



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 56 ABC

Środa, 8 marca 1939

Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościierzyna, Lipno
Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Weiherowo, Wyrzysk

Madryt bedzie zajęty bez rozlewu krwi Stolica Hiszpanii w żelaznym pierścieniu wojsk narodowych

BURGOS. W kołach rządowych panuje przekonanie, iż Madryt zostanie zajęty bez rozlewu krwi. Pomimo to gen. Franco przedsięwziął wszystkie możliwe środki ostrożności. Wokół Madrytu odbywa się obecnie koncentracja potężnej armii, jaka dotychczas od początku wojny domowej nie była jeszcze zgromadzona w jednym miejscu. Dowództwo armii narodowej, jak przypuszczają w kołach dziennikarskich, ma nadzieję, iż przygniatająca przewaga nagromadzonych sił pozwoli na zakończenie działań wojennych z minimalnymi stratami, skłaniając rząd madrycki do kapitulacji.

O nastrojach panujących w Hiszpanii narodowej świadczy fakt, iż gen. Franco mianował już burmistrza i członków rady municypalnej Madrytu.

Komuniści, zaskoczeni ostatnimi zarządzeniami rady obrony narodowej i rządu gen. Miaja usiłowali wczoraj nad ranem dokonać rozpaczliwego zamachu stanu. Madryt dowiedział się o tym z przemówienia płk. Casado, który zapewnił, iż na całym terytorium, znajdującym się pod władzą nowego rządu, panuje zupełny spokój.

Tendencje antykomunistyczne rady obrony narodowej zaznaczają się coraz wyraźniej. Wszyscy poważniejsi przywódcy komunistyczni w Madrycie

albo zbiegli, albo zostali aresztowani. Jednocześnie do Algieru i do Francji zaczynają przybywać uchodźcy z czerwonej Hiszpanii. Do Oranu przybyło wczoraj 6 okrętów z 200 uchodźcami, w tej liczbie znajdowało się 50-ciu oficerów z Kartageny.

Wczoraj po południu przemawiał przez radio gen. Miaja, który oświadczył, iż rada obrony narodowej jest gotowa do zakończenia wojny w sposób honorowy dla obu stron.

„Nie chcemy — powiedział gen. Miaja — dalszego bezużytecznego rozlewu krwi. Pragniemy dać wam pokój.”

Mała „wojna domowa“ w Madrycie

RZYM. Agencja Stefani donosi z Burgos, że w Madrycie wybuchły poważne starcia między komunistami, a zwolennikami rady obrony narodowej. We wszystkich dzielnicach miasta słychać było od godz. 8 rano kانونadę artyleryjską, a ok. godz. 11 wystrzały karabinowe. Nad stolicą unosiły się samoloty rządowe.

Gen. Miaja wezwał ludność do współpracy z wojskami rządowymi i do rozstrzelania na miejscu wszystkich komunistów, spotkanych na ulicy.

Eskadra hiszpańskich okrętów wojennych internowana

BIZERTA. Francuskie władze morskie i żandarmeria przystąpiły we wto-

rek rano do zneutralizowania eskadry hiszpańskich okrętów wojennych, która zatrzymała się przed portem w Bizercie. Eskadra weszła do portu w godzinach popołudniowych.

PARYŻ. Według wiadomości otrzy-

Premier Chamberlain o bliskiej wizycie londyńskiej min. Becka

LONDYN. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, co następuje:

Rad jestem, że mogę powiadomić Izbę, iż płk. Beck niezadługo złoży wizytę w Wielkiej Brytanii, najprawdopodobniej w pierwszym tygodniu kwietnia. Rząd Jego Królewskiej Mości z zadowo-

manych z Oranu, przybyła tu w poniedziałek w południe komunistka hiszpańska, znana pod nazwą „La Passionaria”. W samolocie znajdowało się oprócz niej 12-tu wybitnych przywódców komunistycznych. Władze natychmiast internowały uchodźców hiszpańskich, nie pozwalając im stykać się z ludnością.

W uzupełnieniu powyższych depeš należy streścić przebieg wypadków w Madrycie, które rozegrały się jeszcze w poniedziałek i w nocy na wtorek.

Stworzoną przez płk. Cassado radę narodową w Madrycie przekształcono w normalny rząd. Na jego czele stanął najwybitniejszy wojskowy czerwonej Hiszpanii, gen. Miaja; ministrem spraw zagranicznych Besteiro, ministerium obrony narodowej objął Cassado.

Pewnego wyjaśnienia wymaga szarża Cassada. Otóż Cassado, któremu przez czerwony rząd została nadana szarża generała, zrzekł się tego stopnia i przyjął dawny stopień pułkownika.

Czerwoni ministrowie z Negrinem na czele zaryzykowali karkołomny lot i w panicznym popłochu opuścili Hiszpanię drogą powietrzną mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych. Samoloty z b. członkami czerwonego rządu wylądowały w Tuluzie. Negrin w towarzystwie kilku ministrów wyjechał zaraz do Paryża. Samolotom udało się opuścić Hiszpanię mimo zakazu startu. Zdołały jednak wystartować ogółem tylko 4 samoloty, piąty został w ostatniej chwili zatrzymany.

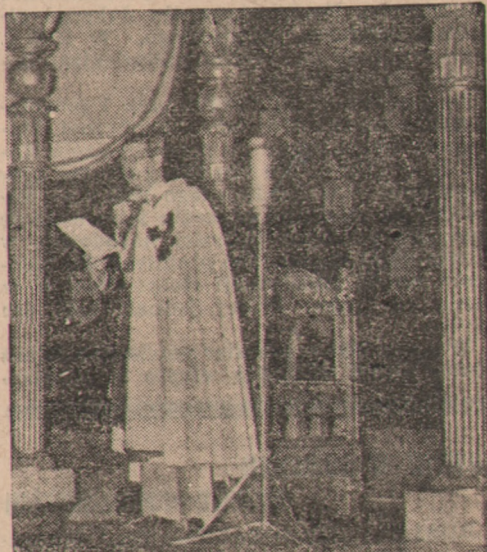
Negrinowi i ministrom groził sąd wojenny.

leniem wita okazję, jaką nadarzyła się wizyta, dla przedyskutowania z polskim ministrem spraw zagranicznych zagadnień, wspólnie interesujących oba nasze kraje.

Rząd polski oczekuje od senatu W. M. Gdańska przywrócenia normalnych stosunków

WARSZAWA. W związku z pismem senatu Wolnego Miasta z dnia 27 lutego br., w którym senat prosił o zajęcie ze strony rządu polskiego stanowiska wobec rezolucji polskiej młodzieży akademickiej w Gdańsku, Komisarz Generalny R. P. przesłał senatowi Wolnego Miasta pismo następującej treści:

„Potwierdzając odbiór pisma senatu z 27 lutego br. mam zaszczyt z polecenia mego Rządu oświadczyć w związku z zapytaniem, zawartym w tym piśmie, że stanowisko Rządu polskiego w przedmiocie stosunków polsko-gdańskich jest wyraźnie określone w miarodajnych oświadczeniach Rządu, który, co chyba jest rzeczą jasną, i nie wymagającą uzasadnienia, nie potrzebuje posługiwać się dla jego określenia rezolucjami studentkimi. Oświadczenia Rządu polskiego w tej materii są składane w odpowiedniej chwili i formie i są dobrze



KRÓL KAROL WYGLASZA OŚWIEŻENIE do członków rządu rumuńskiego na oczyszczonej audiencji w rocznicę uchwalenia nowej konstytucji.

Marszałek Śmigły-Rydz członkiem honorowym powstańców wielkopolskich

Walny Zjazd Delegatów Związku Powstańców Wielkopolskich nadał wśród wielkiego entuzjazmu uczestników członkostwo honorowe Związku Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Rekord: Pływał przez 100 godzin i 33 min.

BUENOS AIRES. W r. ub. znany pływak argentyński Pedre A. Gandieti ustanowił rekord światowy w długotrwałości pływania, płynąc bez przerwy w ciągu 87 godzin i 16 minut.

W tych dniach pływak ten uzyskał wynik znacznie lepszy, bo 100 godzin i 33 minuty. Gandieti liczy obecnie 47 lat.

Polsko-czeski słup graniczny stanie na jednym z placów bydgoskich

Bydgoszcz otrzyma wkrótce niezwykłą pamiątkę po „dniach zaolziańskich”. Na jednym z placów miejskich, w odpowiedniej oprawie dekoracyjnej, ulokowany zostanie słup graniczny, dzielący

do niedawna odwiecznie polskie ziemie Zaolzia od Macierzy. Słup ten jako cenną zdobycz przywieźli w ubiegłym roku z Cieszyna żołnierze bydgoskiego garnizonu.

Ghandi przerwał po 4 dniach głodówkę

Mahatma „wypościł“ ulgi dla ludności Radżkotu

LONDYN. Donoszą z Radżkotu, że Ghandi przerwał głodówkę, trwającą 4 dni, i wypił szklankę soku pomarańczowego. Ghandi znajdował się u kresu sił i był tak osłabiony, że jeszcze wczoraj rano nie mógł przelknąć wody, którą podali mu lekarze.

Rezydent brytyjski w Radżkot Gibson odwiedził Gandiego wczoraj jeszcze przed przerwaniem głodówki, a sekretarz osobisty Gandiego odbył rozmowę z wicekrólem Indii. W wyniku tych rozmów Ghandi przyjął zaproszenie wicekróla i wkrótce ma udać się do New Delhi, skoro tylko pozwoli mu na to stan zdrowia. Mahatma jest jeszcze bar-

dzo osłabiony, nie grozi mu jednak już żadne niebezpieczeństwo.

Władca Radżkotu zgodził się na dokonanie zmian ustrojowych w swoim państewku, dopuszczając do udziału w rządach ludność. Szczegóły zamierzonej reformy mają być umówione w New Delhi, podczas pobytu Gandiego.

10 milionów bezrobotnych w ojczyźnie dolara

WASZYNGTON. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych Ickes oświadczył, że w St. Zjednoczonych zagadnienie bezrobocia nie jest sprawą przejściową, lecz problemem stałym. Obecna liczba

bezrobotnych w Stanach Zjedn. oceniana jest na 10 mln. ludzi. Oficjalne dane statystyczne, dotyczące bezrobocia, nie były ogłoszone od pół roku.

Znowu tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym

W poniedziałek w godzinach porannych, pociąg osobowy, zjeżdżający z Kowalewa Pom., na przejeździe kolejowym w pobliżu Pływaczewa najechał na parokonną furmankę, powożoną przez rolnika Franciszka Kłosa z Osterody w pow. wąbrzeskim.

Skutki najechania były straszne, bowiem Kłos poniósł śmierć na miejscu; również zabite zostały oba jego konie, a wóz — zdruzgotany.

W dochodzeniach stwierdzono, że wypadek ten spowodował Franciszek Kłos, nie zachowujący ostrożności na przejeździe kolejowym.

Potworny ojciec

CZERNIOWCE. W pewnej wsi pod Galacem gospodarz nazwiskiem Angelutza od dłuższego czasu prowadził spór z własnym synem o kilka morgów pola. W tych dniach Angelutza pobił syna do utraty przytomności, przywiązał następnie do jednego z drzew w ogrodzie i zastrzelił trzema wystrzałami z rewolweru. Ojca-mordercę aresztowano.

Rumunia w żałobie

po zgonie premiera rumuńskiego patriarchy Mirona

W poniedziałek o godz. 21,30 zmarł w Cannes, dokąd udał się przed 2 tygodniami dla poratowania zdrowia, na ostre zapalenie płuc premier rumuński, patriarcha Miron, głowa autokefalicznego kościoła ortodoksyjnego.

Miron Cristea urodził się 18 lipca 1868 r., jako syn chłopów rumuńskich w Siedmiogrodzie. Studiował teologię w Sibiu oraz nauki przyrodnicze, antropologię i literaturę na uniwersytecie w Budapeszcie, gdzie w roku 1895 otrzymał tytuł doktora filozofii. Uniwersytet w Czerniowcach nadał później Mironowi Cristea tytuł doktora honorowego teologii. W roku 1909 otrzymał sakrę biskupią. W grudniu 1918 r. na zjeździe narodowym w Alba Julia odczytuje deklarację o przyłączeniu Siedmiogrodu do Rumunii na czele delegacji przed królem Ferdynandem I. Z kolei Miron Cristea otrzymał wysoką godność metropolity rumuńskiego. W porozumieniu z patriarchą Konstantynopola dokonał reformy kalendarza juliańskiego. W 1925 r. został wybrany patriarchą rumuńskiego kościoła prawosławnego.

Po śmierci króla Ferdynanda I powołany został na członka rady regencyjnej, która sprawowała rządy do powrotu króla Karola II w 1930 r. Po upadku gabinetu premiera Gogi — w dn. 10 lutego 1938 r. — Miron Cristea otrzymał od króla Karola misję tworzenia gabinetu jedności narodowej, w którym objął stanowisko premiera. Po ogłoszeniu nowej konstytucji złożył dymisję w marcu ub. roku, której jednak król nie przyjął.

W maju 1938 r. premier patriarcha Miron Cristea złożył oficjalną wizytę w Warsza-

wie, która przyczyniła się do dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni między Rumunią a Polską.

Wicepremier mianowany premierem

BUKARESZT. Wobec śmierci szefa rządu patriarchy Mirona król mianował wicepremiera Armanda Calinescu premierem.

Marszałek Śmigły-Rydz na nabożeń twie za duszę śp. plk. Lisa-Kuli

WARSZAWA. Wczoraj jako w 20-tą rocznicę śmierci plk. Lisa - Kuli odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, które odprawił w asyście licznych duchowieństwa J. E. ks. biskup polowy Gawlina.

O godz. 10 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył do kościoła p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Na nabożeństwie byli obecni m. in. marszałek Senatu B. Miedziński, inspek-

tor armii gen. Sosnowski, prezes Zw. Legionistów min. Ulrych, wicemarszałek Sejmu plk. Wenda.

O godz. 15 odbyła się w Teatrze Polskim uroczysta akademii dla uczczenia pamięci bohatera Legionów i wiernego żołnierza Józefa Piłsudskiego śp. Lisa-Kuli.

Przemówienie poświęcone pamięci plk. Lisa-Kuli wygłosił p. marszałek Miedziński.

Przemówienie poświęcone pamięci plk. Lisa-Kuli wygłosił p. marszałek Miedziński.

Pierwszy wyjazd Ojca św. Piusa XII za granicę nastąpi do Francji?

PARYŻ. W francuskich kołach kościelnych krąży uporczywe pogłoski, że Ojciec święty Pius XII weźmie osobiście udział w światowym kongresie eucharystycznym, który ma się odbyć w Nicei w 1940 roku.

Biskup Nicei msgr. Remond oświadczył, że Papież Pius XII przybędzie niewątpliwie na kongres, o ile sytuacja polityczna na to pozwoli.

Według tych samych informacji, Ojciec święty, udzielając audiencji arcybiskupowi Paryża, kardynałowi Verdier, miał wyrazić wraz z błogosławieństwem dla narodu francuskiego nadzieję, że będzie mógł być

obecny na przyszłym kongresie eucharystycznym. Należy nadmienić, że Ojciec św. występując w charakterze legata papieskiego podczas uroczystości inauguracji nowej bazyliki św. Teresy w Lisieux w 1937 r. oświadczył, że Papież Pius XI jedynie z powodu złego stanu zdrowia nie przybył do Lisieux.

Gdyby wyjazd Papieża Piusa XII na kongres w Nicei doszedł do skutku, byłoby to pierwszą podróżą Papieża za granicę od czasów Napoleona I, który — jak wiadomo — był koronowany w Notre-Dame przez Piusa VII.

Inauguracyjne zebranie Polskiego Komitetu Żywnościowego

WARSZAWA. W dniu 7 bm. pod przewodnictwem wicemin. Wierusz-Kowalskiego, odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. pierwsze inauguracyjne zebranie Polskiego Komitetu Żywnościowego. Wzięli w nim udział przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych, wyznań rel. i ośw. publ., spraw wewn.,

rolnictwa i reform rolnych, opieki społecznej, przemysłu i handlu, spraw granicznych, Związku Iz i Organizacji Rolniczych, Związku „Społem”, Związku Iz Przem.-Handl., Związku Miast, Związku Powiatów, Związek Iz Rzemieślniczych i t.

W ciągu 12 godzin z Warszawy do Aten i z powrotem

WARSZAWA. W sobotę, dnia 4 bm. nadeszła z Aten do Warszawy wiadomość, że samolot „Lotu”, kursujący na

linii Bejrut—Warszawa, po odbyciu już blisko połowy drogi nie może startować z Aten z powodu defektu. Wobec tego, że naprawa potrać musi kilka dni, „Lot” wysłał z Warszawy do Aten drugi samolot, aby przewieźć do Warszawy oczekujących pasażerów i pocztę.

W niedzielę o godz. 8 min. 30 wystartował z Okęcia samolot typu „Lockheed 14”, pilotowany przez pilota Wysiekierskiego. Najdłuższą w Europie bezpośrednią trasę powietrzną Warszawa—Ateny liczącą 1700 km, samolot przebył w ciągu 5 godzin 4 min. Po spożyciu obiadu i krótkim odpoczynku pilot Wasiekierski wystartował w drogę powrotną do Warszawy, zabierając na pokład samolotu pocztę oraz pasażerów i lądował na lotnisku Okęcie w Warszawie o godz. 9 min. 30 wieczorem.

Pięcioraczki kanadyjskie będą przedstawione angielskiej parze królewskiej

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Londynu, że data podróży angielskiej pary królewskiej do Kanady została zmieniona. Angielska para królewska odjedzie z Anglii 6 maja w sobotę, a nie w poniedziałek, 8 maja.

Według doniesień z Toronto, rząd prowincji Ontario zaprosił do Toronto pięcioraczki Dionne wraz z rodzicami celem przedstawienia pięcioraczek angielskiej parze królewskiej w czasie jej pobytu w Toronto.

W. Brytania kupuje plac w Warszawie pod budowę nowego gmachu ambasady

LONDYN. Angielski minister robót publicznych powiadomił Izbę Gmin, że zwróci się o upoważnienie parlamentu

na zakup placu w Warszawie pod budowę nowego gmachu ambasady brytyjskiej.

„Dar Pomorza“ w drodze do Gdyni

Według depezy, nadeszłej do Państwa wej Szkoły Morskiej w Gdyni, statek szkolny „Dar Pomorza“ znajdował się w dniu 5 bm. w południe w odległości 1200 mil morskich od wejścia do kanału La Manche. Na statku wszystko w porządku.

Przybycie „Daru Pomorza“ do Gdyni spodziewane jest w pierwszych dniach kwietnia.

Wybory do parlamentu w Belgii

BRUKSELA. Nowe wybory do parlamentu belgijskiego zostały na mocy dekretu królewskiego rozpisane na sobotę, dnia 2 kwietnia br.

Król belgijski ostrzega naród

BRUKSELA. Po podpisaniu dekretu o rozwiązaniu parlamentu król belgijski wystosował długie pismo odręczne do Pierłota, który list ten opublikował. Król w piśmie tym w surowych słowach piętnuje błędy reżimu parlamentarnego i wskazuje na niebezpieczne konsekwencje, jakie stan obecny może za sobą ciągnąć.

Pismo królewskie wywarło duże wrażenie w opinii publicznej, poruszonej do głębi ostatnimi wypadkami politycznymi.

Szkola nar.-socialistyczna w zamku biskupim

WIEN. W historycznym zamku biskupów salzburskich Hohenwerfen partia narodowo-socialistyczna utworzyła pierwszą szkołę dla przyszłych przewodców ruchu narodowo-socialistycznego w Austrii.

Statek-tulacz z Żydami wiedeńskimi na pokładzie

WIEN. Przed przeszło dwoma miesiącami opuścił Hamburg statek „Koenigstein”, na którym znajdowało się kilkuset wiedeńskich Żydów, wyekspediowanych przez wiedeńskie biuro Centrum do Gujany. Według nadeszłych wiadomości, statek ten krąży od blisko dwóch miesięcy pomiędzy Gujaną, Wenezuela i Kolumbią, szukając dogodnego skrawka ziemi do wysadzenia swoich pasażerów na ląd, gdyż kraje te wzbraniają się przyjąć ten transport emigrantów.

Kto chce się czuć świeżo, w pełni sił do pracy, powinien przynajmniej raz na tydzień pić przed śniadaniem szklanke naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, która gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy, regeneruje krew i pobudza w sposób trwały i skuteczny ogólną przemianę materii. Zapyt. Wasz. lekarza. (11847a)

Czy chcesz zostać „globtrotterem“?

HELSINKI. Prasa fińska ostrzega przed działalnością świeżo otwartego w Helsinkach biura podróży „Scandia-West”, mającego główną siedzibę w Stanach Zjednoczonych. Biuro to rozwinęło w Stanach Zjednoczonych propagandę, nakłaniającą do wpłaty 7 dolarów od osoby i werbowania przez każdego wpłacającego jeszcze po 3 osoby wpłacające taką sumę. Każdy, kto wypełni te warunki, może zostać „globtrotterem”. Ta metoda bardzo przypomina niedawno zlikwidowane „fańcuchy szczęścia”, będące w istocie jedynie łatwym źródłem zarobku kilku osób kosztem tysięcy oszukanych.

W Anglii 42 milionerów więcej niż w roku ubiegłym

LONDYN. Liczba milionerów angielskich, tj. osób, których dochód w ubiegłym roku podatkowym przekraczał sumę 30.000 funtów rocznie, wynosił, według głosów prasy angielskiej, 917. W porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza to zwiększenie o 42 osoby.

Z całego świata

W BUKARESZCIE na lotnisku wojskowym wybuchł pożar, którego ofiarą padł hangar, mieszczący kilkanaście samolotów. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

POD WIEDNIEM wydarzyła się w nocy katastrofa samochodowa. Pewien urzędnik kolejowy, pragnąc prześcignąć inne samochody, spowodował zderzenie się z trzema autami, w wyniku czego dwie osoby zginęły na miejscu, trzy zaś w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

BALON NIEMIECKI, który w niedzielę po południu wystartował w Nadrenii z żoną, składającą się z kobiety i trzech mężczyzn, został przez burzę zapędzony nad morze i wleczony 13 km po spiętrzonych falach. Wycieczoną załogę, której groziła niechybna śmierć, uratowały nadbrzeżne statki ratownicze.

Niemcy o sojuszu polsko-rumuńskim

BERLIN. „Deutsche Allg. Ztg.” komentując przebieg wizyty warszawskiej min. Gafencu dowodzi, że już wygłoszone podczas bankietu przemówienia przekroczyły zakres zwykłego protokołu ramy. Sojusz polsko-rumuński — stwierdza korespondent — uważany jest przez obu partnerów za nader ważny instrument. Sojusz ten zachowuje w całej pełni swój charakter defensywny i stanie się ponadto w przyszłości ważnym i aktywnym czynnikiem we wszystkich politycznych zagadnieniach Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Stoją w kolejkach, aby wyzbyć się kos złoności za pokwitowaniem

BERLIN. Od szeregu dni gromadzą się przed lombardami miejskimi kolejki, złożone z setek Żydów, znoszących na podstawie ostatniego rozporządzenia wszystkie posiadane przez nich przedmioty z metali szlachetnych i biżuterię. Żydzi, jak wiadomo, muszą oddawać nawet przedmioty codziennego użytku, o ile sporządzone są ze srebra i złota. Za złożone przedmioty otrzymują pokwitowania.

Walka o naftę na półwyspie arabskim

Niemcy współzawodniczą w niej z Anglikami i Amerykanami

STAMBUŁ. Donoszą z Dzeddah (port Mekki nad morzem Czerwonym), że Niemcy rozwijają ostatnio ożywioną akcję polityczną i gospodarczą, na półwyspie Arabskim. Wiąże się ona z przybyciem niedawno do Dzeddah posła niemieckiego Groba, reprezentującego Rzeszę jednocześnie w Iraku i w całej Arabii.

Pierwszym krokiem pos. Groba w Hedżasie miała być propozycja, uczyniona królowi Ibn-Saudowi w sprawie eksploatacji odkrytych na terenie Hedżasu pól naftowych. Gdy propozycja ta nie mogła być przyjęta, gdy

Ibn Saud udzielił już kapitałowi amerykańsko-angielskiemu koncesję na obszarze 170.000 mil kw., poseł niemiecki skierował swą uwagę na ziemie położone na południu od koncesji amerykańsko-angielskich, w pobliżu Jemenu. Fachowcy niemieccy podobno już rozpoczęli tam poszukiwania naftowe i ustalili, że południowy Hedżas i Jemen posiadają poważne pokłady nafty.

Co do Amerykanów i Anglików, przystąpili oni już do próbnych wierceń i zamierzają wybudować port naftowy oraz rafinerię w Ras el Tannura, nad morzem Czerwonym.

Na Pomorzu najobfitsze opady

Według biuletynu P. I. M. prawie w całym kraju były w ciągu doby ubiegłej opady, najobfitsze we wschodniej części Pomorza i na Mazowszu, gdzie osiągnęły wysokość 13 mm. Na wileńszczyźnie spadło od 5 do 25 cm. śniegu. Temperatura wczoraj o godz. 7-ej wynosiła od 4 st. na zachodzie do 3 st. na Wileńszczyźnie, wysoko w górach było od minus 7 st. do minus 9 st.

Dziś zachmurzenie przeważnie duże i miejscami opady, obfite w południowej połowie kraju. Temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry z zachodu

Przegląd prasy

Czekali na wybuch wojny europejskiej.

„Kurier Poranny“ drukuje wrażenia jednego z uczestników wojny domowej w Hiszpanii. Wyjątek z tych wrażeń brzmi jak następująco:

„Z całego przebiegu kampanii wojennej wywnioskowałem, że armii czerwonej nie chodziło o zwycięstwo, lecz o przedłużenie za wszelką cenę wojny domowej. Dowództwo armii czerwonej oczekiwało stałe albo na wybuch wojny europejskiej, albo na wybuch rewolucji w innych krajach.“

I jakże straszliwy zawód spotkał podpalaczy świata, którzy w wojnie powszechnej widzieli ratunek przed zagrażającym im zewsząd niebezpieczeństwem.

Trzy kalendarze.

Na obszarze Rzeczypospolitej poszczególne grupy ludności stosują się do trzech kalendarzy: gregoriańskiego, juliańskiego i żydowskiego. „Goniec Warszawski“ stwierdza, że stan ten jest przyczyną wielu trudności w życiu publicznym:

„Wszystcy podzielamy pogląd, iż ten zabitek rosyjskich wpływów z lat i wieków ubiegłych powinien zniknąć. Wszyscy godzimy się na to, że kalendarz juliański (używany szczególnie na Kresach Wschodnich) to wróg zgody i porozumienia, a dogodne narzędzie w walce z polską kulturą i polskim państwem. Poczóż zatem utrzymujemy go przez tyle lat?“

Co zaś do kalendarza żydowskiego, dziennik uważa, że wobec odrębności sprawy żydowskiej w ogóle o kalendarz nie warto się spierać.

Blok opozycyjny przeciw O. Z. N. a „Pielgrzym“.

„Pielgrzym“, organ Stronnictwa Narodowego w Pełplinie, pisze o nieudanym zebraniu socjalistów w Skarszewach powiatu kościerskiego:

„Pokazało się, że na salę przybyło 28 ludzi z miasta i okolicy, a przed budynkiem zgromadziła się ludność, opuszczająca kościół. Co się działo na zebraniu, nie wiadomo, w każdym razie policja zgromadzenie rozwiązała. Nie udało się samemu hersztowi międzynarodówki towarzyszy Rusinkowi przybytemu tak-sówką samochodową z Gdyni zmontować choćby zebrania za legitymacjami. Pokazało się, że nikt nie był członkiem, więc przybyli słuchacze musieli salę opuścić. Zawstydzeni prowodyrzy ułotnili się, prawdopodobnie do jakiej spelunki, by się naradzić jak podzielić się teraz z odebraną „flotą“. Czy ją zatrzymać za nieodbyte zebranie, i jak wydstać przyoblecaną resztę. Tow. Rusinek będzie musiał zdać sprawozdanie gdyniskim bankierom o krogulczych dziobach. Kto to jest Rusinek? „Wódz“ gdynskich „pięściarzy“, z których ubyto kilku za napady, rozbój i

O siłę liczebną i jakość Narodu

Tezy polityki ludnościowej i społeczno-zdrowotnej O. Z. N.

W dniu dzisiejszym drukujemy trzecią z kolei grupę tez, uchwalonych przez Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego, dotyczących wielkiego zagadnienia polityki ludnościowej i społeczno-zdrowotnej.

Redakcja.

Znaczenie Narodu Polskiego i możliwości spełnienia przez nasz Naród misji dziejowej — zależą przede wszystkim od ilości i jakości elementu ludzkiego, który się nią składa.

Polityka gospodarczo-społeczna Państwa winna mieć na celu zapewnienie Polsce należytego rozwoju ludnościowego.

1. Doświadczenia historyczne Polski, jej położenie geograficzne, perspektywy rozwoju oraz stosunek liczebny ludności polskiej do ludności państw sąsiednich — nakazują podjęcie polityki populacyjnej (ludnościowej) o charakterze ekspansywnym. — Głównym celem i zadaniem tej polityki powinno być:

a) stałe podnoszenie wartości moralnej i fizycznej czynnika ludzkiego; b) utrzymanie przyrostu żywych sił Narodu przez ułatwienie wczesnego zakładania zdrowych rodzin, przez otoczenie specjalną opieką rodziny, macierzyństwa, matki i dziecka oraz przez odpowiednie ustawodawstwo eugeniczne; c) racjonalne rozmieszczenie ludności ze względu na obronność, warunki gospodarcze, strukturę społeczną i narodowościową.

2. Obowiązkiem każdego Polaka jest wychowanie licznego i zdrowego potomstwa. Państwo powinno otoczyć szczególną opieką liczne rodziny.

udział w milicji hiszpańskiej i umieszczenie w Berezie Kartuskiej.“

Tyle „Pielgrzym“ — a „Dziennik Bydgoski“ — jak już pisaliśmy — sny roi o bloku od Stronnictwa Narodowego do PPS przeciw Obozowi Zjednoczenia Narodowego.

Skończyć z anarchią na uczelniach!

„Gazeta Polska“, naczelną organ Obozu Zjednoczenia Narodowego, omawiając akty bandytyzmu w murach uczelni akademickich, stwierdza:

„Jest rzeczą niesporną, że: 1) do roli decydującej doszły na terenie akademickim czynniki anonimowe i nieodpowiedzialne, które nie mają nic wspólnego z legalnymi władzami wyższych uczelni, 2) że panowanie tych czynników nieodpowiedzialnych zamieniło teren objęty autonomią akademicką w gniazdo anarchii i bandyckich aktów gwałtu, którym władze przewidziane ustawą nie umieją zapobiec.“

3. Problem ludnościowy w Polsce winien być rozwiązany przez planowe i scharmonizowane działania Państwa w zakresie polityki gospodarczej i rolnej oraz społecznej, kolonialnej i emigracyjnej.

Wszystkie te działania uzupełniają się wzajemnie i należy je traktować łącznie, zwłaszcza w polityce państwowej.

Wychodząc z założenia, że zdrowy moralnie i fizycznie człowiek jest głównym fundamentem potęgi i rozwoju Państwa oraz podstawą bogactwa narodowego, twórcą i obrońcą jego wolności i niezależności, Oboz Zjednoczenia Narodowego stoi na stanowisku, że opieka nad zdrowiem i zdolnością do pracy obywateli jest jednym z pierwszych i stałych obowiązków Państwa.

4. Zadaniem polityki społeczno-zdrowotnej w zakresie akcji zapobiegawczej jest wytworzenie odpowiednich warunków zachowania zdrowia i zdolności do pracy przez podniesienie poziomu kultury zdrowotnej.

W szczególności należy dążyć do: a) racjonalizowania odżywiania, podniesienia poziomu higieny osiedli (dostarczanie zdrowej wody, kąpieliska, należyte usuwanie nieczystości); b) racjonalnej polityki mieszkaniowej; c) podniesienia higieny i bezpieczeństwa warsztatów pracy; d) szerokiej propagandy zasad higieny.

5. W dziedzinie zwalczania chorób głównymi zadaniami polityki społeczno-zdrowotnej są:

a) prowadzenie zdecydowanej zorganizowanej walki z chorobami społecznymi, przede wszystkim z gruźlicą, chorobami wenerycznymi oraz innymi chorobami zakaźnymi i alkoholizmem; b) zapewnie-

Taka sytuacja jest na dłuższą metę niemożliwa; musi ona być zmieniona, i to w najkrótszym czasie.

REUMATYZM



ARTRETYZM I PODAGRA są plagą ludzkości. Tabletki Togal stosowane w tych cierpieniach w dawkach po 2-3 tabletek 3 razy dziennie usmierniają ból i przynoszą ulgę. Do nabycia w aptekach.



Warszawa-Bukareszt

Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunii p. Grzegorza Gafencu była pierwszą wizytą kierownika polityki zagranicznej sprzymierzonego z Polską państwa składaną od czasu, kiedy Europa przeżyła serię potężnych wstrząsów politycznych w ciągu roku ubiegłego. Jeżeli uświadomić sobie, jakie wielkie zmiany wywołała w Europie fakt powiększenia się Rzeszy Niemieckiej, zniknięcie Austrii i geograficzna oraz polityczna przebudowa Czecho-Słowacji, będzie rzeczą dla każdego jasną, jak doniosłej wagi problemy mieli do omówienia dwaj starzy przyjaciele — minister G. Gafencu i minister J. Beck.

W deklaracjach, przeznaczonych dla prasy, stwierdzili uczestnicy trzydniowych pracujących narad polsko-rumuńskich, że osiągnęli pełne porozumienie i doszli do konkretnych rezultatów w wielu dziedzinach życia politycznego i gospodarczego. Oświadczenia tego typu, często, a może aż zbyt często spotykane w komunikatach, zamykających tę czy inną wizytę oficjalną — tym razem całkowicie pozbawione są pustego dźwięku. Minister Gafencu, znakomity dziennikarz, człowiek znający życie polityczne, przyzwyczajony do formułowania na szpaltach redagowanych przez siebie dzienników wniosków i obserwacji, rozwinął w sposób wyjątkowo talent iście dziennikarski, ujmując krótko i zwięźle, ale jakże dokładnie osiągnięcia rozmów warszawskich. Wypadłoby aż dziwić się, że w ciągu krótkich trzech dni zdołano w rozmowach z min. Beckiem tak wiele zagadnień poruszyć, ocenić i tak wiele problemów rozstrzygnąć. Zdziwienie byłoby jednak niesłuszną. Przyjaźń, jaka łączy od dawna obu mężów stanu ułatwiła im szybkie porozumienie się.

Utwierdzenie sojuszu polsko-rumuńskiego, ożywienie go i ponowienie wspólnego wysiłku nad organizacją o b r o n y — oto bodaj punkt wyjścia rokowań warszawskich. Rzecz jasna, iż tak być musiało. Polska i Rumunia nigdy nie zaniedbywały podkreślenia wagi, jaką przywiązują do łączącego je sojuszu. Oświadczenia te najściślej odpowiadały rzeczywistości stanowi rzeczy. Jednak dla Rumunii istniała konieczność ożywienia i bodaj dalszego umocnienia sojuszu od chwili, kiedy jeden z organizmów międzynarodowych, na którym Rumunia w pewnym stopniu opierała swą politykę, a mianowicie Mała Ententa po „politycznym trzęsieniu ziemi“, przez jakie przeszła Czecho-Słowacja, stała się... „z a m a l ą Ententą“, jak powiedział ktoś złośliwy.

Ustalenie przez min. Gafencu, że Rumunia dąży do utwierdzenia dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami, zdaje się być następnym niezwykle doniosłym rezultatem rozmów, prowadzonych w Warszawie. W nowym układzie stosunków politycznych i geograficznych Europy może Rumunia znaleźć, przy pomocy i życzliwej współpracy Polski, bardzo korzystne rozwiązanie sprawy umocnienia poczucia bezpieczeństwa na swych granicach. Wystarczy uświadomić sobie, że w rezultacie zmian, dokonanych na mapie Europy w roku ubiegłym, dwaj sąsiedzi Rumunii — Jugosławia i Węgry — stały się równocześnie sąsiadami Niemiec. Właściwa ocena ciężenia, jakie na granicach swych sąsiadów wywołuje Rzesza — wskazuje wszystkim jej sąsiadom ró-

wnocześnie dwie drogi: — porozumienia z potężnym niemieckim sąsiadem i porozumienia pomiędzy sobą. Rumunia wchodzi na te drogi i ten fakt bezwzględnie ocenić trzeba dodatnio. Niemniej dodatnio ocenić należy nieco odmieniony stosunek Rumunii do zagadnienia Rusi Przemysłowej. Z oświadczeń min. Gafencu wynika, że Rumunia przestała uważać stan zapalny tego „wzrostka robaczkowego Europy“ za stan dla pokoju Europy korzystny i rozwiązanie problemu za ostateczny w obecnej formie.

Jest rzeczą pewną, że oprócz ustalenia wspólnych poglądów na cały szereg zagadnień politycznych, niezmierną doniosłość posiadają podjęte w Warszawie decyzje, dotyczące wyjątkowej wagi spraw komunikacyjno-gospodarczych. Budowa szlaku wodnego Bałtyk—Morze Czarne obok zamierzonej rozbudowy i uzupełnienia szlaku Bałtyk—Morze Egejskie, a ściślej Gdynia—Saloniki poprzez most na Dunaju — to gigantyczne dzieło, ustalające poprzez Polskę i Rumunię główną drogę handlową Europy z północy na południe. O ile zwążyć, że poprzez Warszawę wiodzie główny szlak europejski wschodnio-zachodni, łatwo uświadomić sobie wagę punktu, w którym krzyżować się będą w bliskiej przyszłości główne europejskie linie gospodarczo-komunikacyjne.

Listę osiągnięć warszawskich zamyka wreszcie dużej wagi decyzja o wspólnym występowaniu przez Polskę i Rumunię na terenie międzynarodowym w sprawach emigracji żydowskiej, i jednakowo interesujące oba kraje, cierpiące w równym bodaj stopniu na nadmiar uciążliwej gospodarczo ludności żydowskiej.

nie fachowej pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują ze względu na chorobę i niezdolność do pracy (powołanie organizacji gwarantującej powszechność pomocy leczniczej zwłaszcza dla ludności wiejskiej oraz racjonalna rozbudowa i organizacja ubezpieczeń społecznych); c) zwrócenie specjalnej uwagi na zdrowie i zdolność do pracy ludności wiejskiej stanowiącej główną podstawę rozwoju ludnościowego, a obecnie najbardziej upośledzonej w dziedzinie opieki nad zdrowiem; d) zabezpieczenie racjonalnej opieki nad niedorozwiniętymi i psychicznie chorymi oraz zastosowanie środków, mających na celu powstrzymanie rozrodu osobników eugenicznie i społecznie ujemnych.

6. Celem uniknięcia marnowania przyrostu naturalnego konieczna jest przede wszystkim ochrona macierzyństwa oraz opieka nad dzieckiem i nad młodzieżą (zwłaszcza nad dziećmi w szkołach powszechnych).

Celem należytego przeprowadzenia zasad polityki populacyjnej i społeczno-zdrowotnej mającej podstawowe znaczenie dla obronności państwa konieczne jest wydzielenie z różnych resortów i połączenie wszystkich spraw zdrowia i zagadnień z nim związanych w jednym centralnym fachowym ośrodku dyspozycyjnym.

O czym się mówi:

„Goniec Nadwiślański“, wychodzący w Grudniadzu w ciągu dłuższego okresu czasu nie ujawniał swego oblicza politycznego. Był „prorządowy“ lub „opozycyjny“ na miarę koniunktury. Ostatnio jednak namyślił się: zaczyna gustować w Stronnictwie Pracy — o czym świadczy przedruk ze „zwrotu“ p. t. „Dlaczego Wincenty Witos powinien wrócić do Kraju?“

Ale jest jeszcze jeden b. charakterystyczny artykuł w tym piśmie. Pod tytułem „Kto inspiruje?“ pisze „Goniec“, że opozycja posłusznie zrozumiała rozkaz „naczelnego dowódcy operacji rozbudowy gospodarczej Polski“, tylko jeden gen. Skwarczyński „odmawia wykonania rozkazu“.

Kto by to się spodziewał takich „machiawelów“ w „Gońcu Nadwiślańskim“.

Tego nie powinna czytać młodzież w wieku szkolnym, by nie psuć sobie stylu. „Echo Borów Tucholskich“ opisuje malowniczo następujący wypadek.

„Starsza w wieku Lorkowa z Bąka siedząc blisko drzwi od pieca w pokoju niespodziewanie zatliła się na niej suknia. Staruszka płonąca w ogniu wyleciała na wieś z krzykiem, gdzie nadbiegli ludzie wylewając na nią wiadro wody aby ugasić płonąca kobietę co spowodowało wielkie poparzenie na całym ciele“.

Autor był zapewne za „młody w wieku“: suknia nie siedziała, staruszka nie wyleciała, itp. prostujemy jednocześnie, że wylanie wiadra wody nie mogło bynajmniej spowodować poparzenia.

Stronnictwo Narodowe w Częstochowie ogłosiło z dniem 1 marca „miesiąc handlu bez Żydów“.

A pozostałe jedenaście miesięcy, to można?

Nie spodziewaliśmy się tego po Stronnictwie Narodowym w Częstochowie. Więcej wytrwałości.

W Gnieźnie sejmik powiatowy skreślił z preliminarza budżetowego sumę zł. 1.500,— przeznaczoną na radiofonizację powiatu, ponieważ „Polskie Radio jest zażydzone“.

Ze smutkiem stwierdzamy, że sejmik gnieźnieński jest niekonsekwentny: powinien uchwalić zniszczenie wszystkich aparatów radiowych w powiecie, książek z wyjątkiem buchalteryjnych również.

W Poznaniu rochodzi się dziennie ca 3.000 egz. niemieckich gazet zagranicznych oraz 10.400 egz. tygodników (w tygodniu). Czas już chyba skończyć z „przyzwyczajeniami“ z okresu okupacyjnego.

Chyba wiadomo, kto te pisma abo- nuje i kupuje.

Wiadomości gospodarcze

Wadliwe zabudowania osad parcelacyjnych na Pomorzu z lat 1935-36

przedmiotem interpelacji posła Władysława Klimka

Poseł Władysław Klimka, wybrany w okręgu toruńskim, złożył do łaski marszałkowskiej interpelację w sprawie wadliwych zabudowań osad z parcelacji rządowej na Pomorzu z lat 1935 i 1936.

Ze względu na ważność tej sprawy, głosnej na Pomorzu, podajemy interpelację tę w całej rozciągłości:

„Do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zabudowania osad dokonywane przez Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych, z parcelacji rządowej w latach 1935 i 1936, są nieodpowiednie na warunki klimatyczne Pomorza.

Z powodu użycia niewłaściwego materiału budowlanego, jak na przykład trzy-calowych niewyschniętych bali świerkowych oraz niedostatecznego nadzoru technicznego, stan zabudowań osad jest w bardzo wielkim stopniu wadliwy:

a) Budynek mieszkalny okazał się tak zimny, że mimo należytego ogrzewania podczas zimy, panuje w nim temperatura bardzo chłodna, a na ścianach tworzy się szron. Dach przy szczytach i pod oknami jest nieszczelny, wskutek czego strych mający służyć jako śpichlerz, jest zasypany śniegiem i deszczem, powodując również gnicie wbudowanego materiału drzewnego.

b) Budynek inwentarski nie posiada

dostatecznie uszczelnionych ścian, przez szczyty i dach przedostaje się do wnętrza budynku śnieg i deszcz, a zimą jest tego rodzaju niska temperatura, że nawet pod inwentarzem zamarza.

c) Stodoła posiada również dach niezupełnie szczelny, wskutek czego przedostaje się śnieg i deszcz, powodując gnicie zbiorów zbóż i paszy.

Rozmiary zabudowań są zbyt szczupłe i niewystarczające do potrzeb gospodarczych osadnika.

Jako należność na budynki tak wad-

liwie skonstruowane, oraz niedostatecznie obszerne policzono osadnikowi kwotę ok. 6.800 złotych.

Obecnie osadnik jest bezradny, nie mając sposobu naprawy, ani przebudowy zabudowań.

Wobec powyższego zapytuję Pana Ministra, jakie kroki zamierzy Pan Minister przedsięwziąć, aby wyżej opisane braki usunąć i szkody materialne osadnikom wyrównać, oraz zabudowania tych osad przywrócić do stanu należytej użyteczności“.

Delegacja grecka do rokowań handlowych z Polską.

Grecka delegacja, mająca na celu rokowania w sprawie zawarcia nowego układu handlowego z Polską, opuściła w dniu 5 bm. Ateny, udając się do Warszawy. W skład delegacji wchodzi przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ministerstwa Handlu oraz Banku Grecji.

Podjęcie robót przy budowie zapory wodnej w Rożnowie.

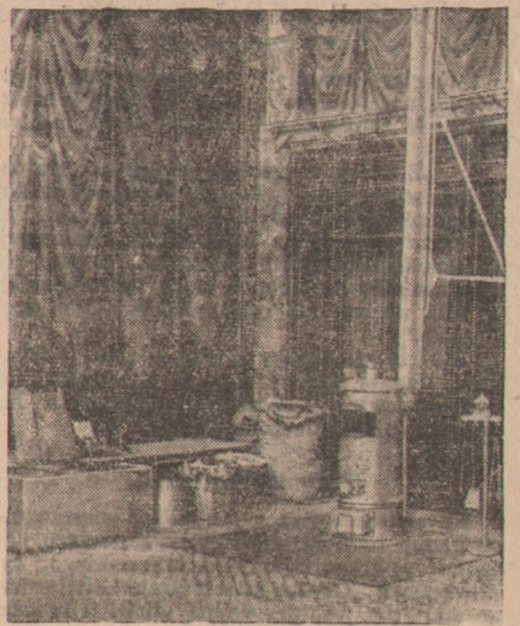
Po przerwie zimowej podjęte zostały roboty przy budowie zapory wodnej w Rożnowie na Dunaju. W związku z tym przy

robotach ziemnych i innych robotach znalazło zatrudnienie około 2 tys. robotników, rekrutujących się ze sfer bezrobotnego woiściarstwa miejscowego.

Otwarcie Targów Lipskich.

Ostatnio zostały otwarte Targi w Lipsku jako „pierwsze międzynarodowe Targi Wielkich Niemiec“. Liczba wystawców osiągnęła cyfrę 10.000, obejmując kraje austriackie i sudeckie. Z Polski przybyło około 600 osób, z tego cały pociąg z Poznania. Otwarcia dokonał min. Goebels, wygłaszając wielką mowę polityczną, w której zaatakował państwa zachodnie na tle niemieckich żądań kolonialnych.

Z pamiętnych dni w Watykanie



Na zdjęciu piecyk w kaplicy Sykstyńskiej, w którym spalano kartki podczas konklawe i z którego biały dym obwieścił tłumom zebrany na placu św. Piotra, że nowy papież został wybrany.

Konstytucyjne posiedzenie komisji do spraw młodzieży OZN

WARSZAWA. W dniu 4 bm. odbyło się w lokalu Służby Młodych OZN pierwsze konstytucyjne posiedzenie komisji do spraw młodzieży OZN, powołanej przez szefa obozu gen. Stanisława Skwarczyńskiego. Obrady zajął kierownik oddziału spraw młodzieży OZN mjr. Edmund Galina, który omówił zasadnicze linie kierunkowe prac OZN na terenie młodzieży. Z kolei na przewodniczącego komisji wybrano mjr. Galiną, a na wiceprzewodniczących prof. Zygmunta Wojciechowskiego, senatora Tadeusza Katelbacha, prof. Antoniego Derynga i dr. Karola Polakiewicza. Sekretarzem generalnym komisji został wybrany Janusz Makowski.

Jeszcze nie ma watykańskiego sekretarza stanu

Wbrew pogłoskom dotychczas nie został mianowany nowy sekretarz stanu Jego Świątobliwości. Obowiązki sekretarza pełni czasowo mgr. Santoro, sekretarz św. Kolegium Kardynalskiego.

„Deutscher, sprich deutsch“ również na Mazurach

Jak wiadomo, niektóre koła niemieckie na Śląsku Opolskim dokładają już od dłuższego czasu starań, by Śląsk Opolski przekształcić na ziemię niemiecką... Jedną z form działalności władz w tym kierunku — po zlikwidowaniu polskich nazw wsi oraz wszelkich śladów polskości z pomników, figur przydrożnych, kościołów i t. d. — było w ostatnim czasie masowe rozplakotowywanie napisów, wzywających ludność (oczywiście ludność polską, zamieszkuje ją w blisko 80 proc. Śląsk Opolski) do postępowania się w życiu codziennym — w miejsce języka polskiego — językiem niemieckim. Specjalny nacisk na spopularyzowanie języka niemieckiego wśród ludności polskiej, zwłaszcza zaś wśród kobiet-Polek, kładą najniższe komórki partii narodowo-socjalistycznej zakładane w każdej polskiej wiosce.

Podobną akcję prowadzi się na terenie Prus Wschodnich. W restauracjach, sklepach i urzędach pełno jest napisów: „Deutscher, sprich deutsch“, wzywających Niemców do postępowania się językiem niemieckim. Rzecz jasna, że nie chodzi tu o autentycznych Niemców, lecz tylko i wyłącznie o Polaków, gdyż **rodowici Niemcy nigdy się językiem polskim nie posługują.**

W przededniu spisu ludności, który ma wykazać znikomą ilość Polaków w Niemczech, tego rodzaju akcje posiadają swoją głęboką wymowę.

Co dzieje się na Śląsku Opolskim?

W Zimnicach (powiat opolski) z kamiennego krzyża przydrożnego usunięto tablicę z polskim napisem. Ci sami sprawcy usunęli w sąsiedniej Dąbrówce nie tylko polski napis, ale również zdarli z krzyża figurę Chrystusa.

W Szczedrzyku (obecnie Hitlersee) przeprowadzono w sposób masowy zmianę nazwisk polskich na niemieckie. Sprawę załatwiono w takim tempie, że zainteresowani nie mogli sobie po tym przypomnieć nowych nazwisk, co w rezultacie spowodowało we wspomnianej wsi niesłychane zamieszanie. Listonosz na przykład nie mógł znaleźć adresatów!

HERBATA Hozakowskiego to rozkosz znawców
Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie
B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)

Na bieżni, boisku i ringu

Pięściarze polscy przed meczami z Łotwą, Finlandią i Włochami

Pięściarstwo nasze staje znowu przed nielada zadaniem. 12 marca skrzyżuje rękawice nasza druga reprezentacja z Łotwą w Rydze, a tego samego dnia pierwszy zespół będzie walczył z Finlandią we Lwowie. Tydzień później walczyć z Włochami w Poznaniu.

Składy reprezentacji na powyższe mecze zmieniły swe oblicze. Na mecz z Łotwą wyjedzie reprezentacja w składzie: **Jasiński, Sobkowiak, Skalecki, Kowalski, Jarecki, Szulczyński, Klimcecki i Białkowski.** Na mecz z Finlandią kapitan sportowy PZB

wyznaczył skład: **Rotholc, Koziołek, Czortek, Chrostek, Koleczyński, Pisarski, Szymura i Lukowski.**

Na spotkanie Polski z Włochami w Poznaniu sprecyzowano skład następujący: **Jasiński, Koziołek, Czortek, Kowalski, Koleczyński, Pisarski, Szymura, Białkowski (lub Lukowski).**

Uderza w składach tych brak Piłata, który po kontuzji ręki pragnie pewnie zarzucić rękawice na hak i spocząć na laurach. Zasłużony będzie miał spoczynek, o by tylko jego zastępcy (Białkowski lub Lukowski) godnie reprezentowali wagę najcięższą.

W wadze lekkiej zniknął z horyzontu Woźniakiewicz, który w mistrzostwach Warszawy przegrał z Kowalskim.

W wadze muszej niepotrzebnie znalazł się Rotholc. Na Łotwę mógł pojechać Lendzion, a na Finlandię wystawiony mógł być Jasiński. No, ale byłoby znowu komplikacje. W drodze powrotnej z Łotwy, drużyna reprezentacyjna rozegra w Wilnie mecz propagandowy — Wilno, Lendzion musiałby walczyć przeciw swemu miastu.

Drużyna włoska, która w Poznaniu walczy 19 marca, spotka się 21 marca, jako reprezentacja Rzymu z reprezentacją Warszawy.

Najważniejszym spotkaniem dla Polski będzie mecz poznański z Włochami. Włosi pokonali, jak wiadomo, Rzeszę 13:3, co prawda nie oficjalnie, gdyż to były reprezentacje organizacji faszystowskich i hitlerowskich. Fakt jednak niezbity, że w tych zespołach za małymi wyjątkami walczyli reprezentanci obu tych krajów.

Jak nam trudno uporać się z Niemcami — to wiemy. Cześć przegrywamy, niż zwyciężamy. Z tak silną drużyną włoską ewentualna wygrana będzie notą bardzo dobrą w tym ciężkim egzaminie.

pozostać przy swoim stanowisku i wobec tego wszystko opowiem. Otóż, wie pan zapewne, że sportowcy przed treningiem jedzą b. niewiele, żeby nie utrudniać pracy organizmu. Ponieważ było to dla mnie za uciążliwe, więc wpadłem na pomysł stałego jedzenia ryb. Jako pokarm bardzo lekko strawny, nie przeciążały organizmu nadmierną pracą, a jednocześnie wzmacniały moje siły.

— No tak, paradne! Więc właściwie zwyciężył pan dzięki rydom.

— A no, właściwie, tak.

Dzielnicowe zawody bokserskie

W dniach 18 i 19 marca rb. odbędą się w Bydgoszczy w sokolni przy ul. Toruńskiej — dzielnicowe zawody bokserskie o pierwszeństwo na rok 1939.

Zawody odbędą się od wagi papierowej do ciężkiej włącznie.

Przeprowadzenie zawodów powierzono gniazdu Bydgoszcz I, które postara się o bezpłatne kwatery i wyżywienie za minimalną opłatą dla zamiejscowych zawodników, kierowników i sekundantów.

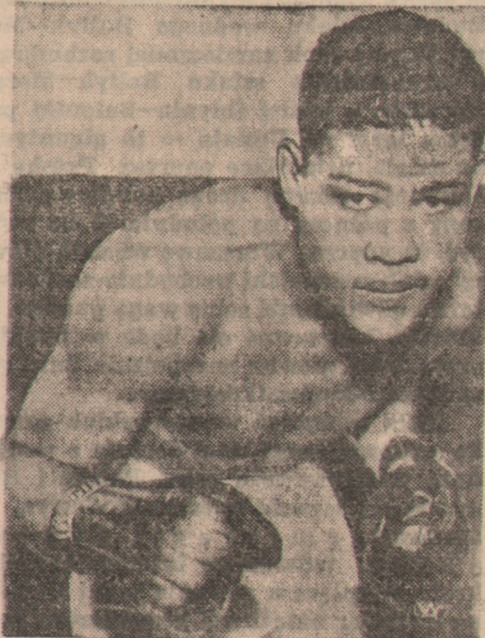
Zgłoszenia do zawodów należy kierować do dnia 13-go marca rb. do zarządu Gniazda Bydgoszcz I w Bydgoszczy, ul. Toruńska, Sokolnia.

Obowiązują przepisy P. Z. B.

Louis pokonał Schmelinga dzięki... rydom

Wywiad z Louisem

Spotkanie na ringu bokserskim Schmeling—Louis wywołało w swoim czasie wielkie zainteresowanie całego świata. Robiono wielkie zakłady, chociaż większość przypuszczała, że zwycięstwo przypadnie w udziale Schmelingowi. Tak się też rzeczywiście stało i po ośmiu rundach dzielnej obrony Louis padł na deski, zupełnie prawie nieprzytomny.



Joe Louis

— Przegrana ta nie zniechęciła jednak mnie, mówi Louis, wprost przeciwnie postanowiłem zrobić wszystko co w mojej mocy, aby ostatecznie pokonać przeciwnika.

Po dwóch latach forsownego treningu byłem tak przygotowany, że postanowiłem zgodzić się na powtórne spotkanie ze Schmelingiem. Przebieg meczu zapewne pan zna. Nie przewidywałem nigdy tak rychłego końca rozgrywki. Już w pierwszej rundzie, po kilku uderzeniach mój największy rywal był gotów...

— No dobrze, ale proszę mi powiedzieć, czemu przypisuje pan tak znaczną poprawę swojej techniki i zdrowia?

— No, przede wszystkim nieustannemu treningowi, a poza tym pewnej określonej diecie, którą stosowałem przez cały ten czas.

— Czy mógłby pan powiedzieć, co to była za dieta, która dała tak fenomenalnie dobre wyniki?

— Muszę się przyznać, że do tej pory trzymałem to w jak najściślejszej tajemnicy, a i teraz wolałbym o tym nie mówić.

— Ależ, proszę pana, pan nie ma prawa przemilczeć tak ważnych szczegółów ze swego prywatnego życia, ponieważ wielomilionowe rzesze ludzi bardzo się nimi interesują. Wielki człowiek jest poniekąd własnością ogółu i sfera jego spraw prywatnych jest bardzo niewielka.

— Trudno mi wobec tych argumentów

Prowokacyjny wybryk niemiecki

Profesorowie filozofii niemieckiego gimnazjum w Bydgoszczy zdzierają afisze Polskiego Związku Zachodniego

Jak już przed kilku dniami obszernie informowaliśmy, Polski Związek Zachodni rozplakotował w Bydgoszczy kilka tysięcy afiszów, wzywających społeczeństwo do reakcji na uchwałę Partii Młodoniemieckiej, nakazującą bojkotowanie wszystkiego co polskie. Odezwa Polskiego Związku Zachodniego, utrzymana w tonie kategorycznym, nie podobała się miejscowym Niemcom. Na swych zebraniach podejmowali uchwały protestacyjne (!) i ośmielili się nawet na różne anonimowe telefony do Polskiego Związku Zachodniego (!). Szczegółem jednak bezczelności był wczyn dwu profesorów filozofii niemieckiego gimnazjum w Bydgoszczy.

Otóż wczoraj zatrzymani zostali pp.: Heinz Eckert i Witold Bolenbach w chwili, gdy gorliwie usuwali z płotów afisze PZZ.

Wobec policji złożyli oni zeznanie mniej więcej takiej treści:

— „Zdzieraliśmy afisz, gdyż treść jego bardzo nas obu zainteresowała i zamierzaliśmy dokładnie zapoznać się z nią w domu”.

Ze nie był to wybryk indywidualny, lecz kierowana akcja, świadczy najlepiej fakt, że w ciągu dnia wczorajszego zdarto afisze w kilkunastu miejscach, a tam, gdzie

Chełmno

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chełmnie — 22 Stycznia 12-14.

— Kino Apollo wyświetla film pt. „Cnotliwa Zuzanna”. Pikantna komedia zabawnych sytuacji.

— Przed walnym rocznym zebraniem Cechu Fryzjerskiego. W niedzielę o godz. 16 w lokalu p. Winiarskiej odbędzie się roczne walne zebranie Cechu Fryzjerskiego. W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków, drugie zebranie odbędzie się pół godz. później.

— Wszystkim uczestnikom strajku szkolnego z lat 1906-07 w Chełmnie i w powiecie chełmińskim do wiadomości: Zarząd Chełmińskiego koła zwraca się do wszystkich uczestników strajku, którzy jeszcze nie należą do Związku, by zgłosili swe przystąpienie. Dla uzyskania weryfikacji, każdy z uczestników strajku winien wypełnić kwestionariusz oraz swój udział w strajku poprzeć dowodami rzeczowymi.

Bliższych informacji udziela zarząd koła na miejscu, a mianowicie: Bronisław Zawacki prezes, Al. Spiegiewicz sekretarz, oraz Stanisław Zapalski skarbnik. Zebranie członków chełmińskiego koła odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 13 w lokalu p. Winiarskiej w Chełmnie przy Rynku 5.

Chełmża

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chełmży mieści się przy ul. Toruńskiej 4, I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— Dyżur nocny aptek. W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— Kino Bajka — ulubienica Europy Franciszka Gaal w filmie „Miodowy miesiąc”.

— Biblioteka T. C. L. przy ul. Tumskiej 10 otwarta we wtorek i piątek od godz. 18-20, w środy od godz. 18-19 i w niedzielę od 11-12.

— Akcja Katolicka w Chełmży odbędzie swe zebranie miesięczne w środę 8 bm. o godz. 20 w Domu św. Józefa przy ul. Mickiewicza.

We wszystkich gromadach gminy Chełmża-wieś

zgłoszono listy kompromisowe

Okres przedwyborczy do rad gromadzkich na terenie gminy Chełmża-wieś minął w spokoju bez zaognienia partyjnego i porachunków osobistych. Społeczeństwo doszło szybko do porozumienia i utworzyło listy kompromisowe, tak, że na terenie gminy Chełmża-wieś odbyły się wybory bez głosowania. Idea zjednoczenia na odcinku pracy samorządu terytorialnego zwyciężyła, a mieszkańcy gminy wykazali w dużym stopniu solidarność i poczucie obowiązku.

Świecie

— Zwłoki kobiety bez głowy wyciągnął rybak z Wisły. Rybak Józef Krzak z Grudziądza, łowiąc ryby, wyciągnął, przy brzegu pod Grupą zwłoki kobiety w zupełnym rozkładzie i już pozbawione głowy. Na zwłokach znajdowały się resztki odzieży, mianowicie: czarna spódnica z jednym rzędem wielkich guzików, bluzka koloru szarego w czerwone kratki z dwoma rzędami dużych guzików. Na nogach miała nieznaną kobietą trzewiki na wysokich obcasach, z czarnych paseczków. Po oglądnięciu, które nie odkryły nic coby wskazywało na tożsamość zwłok, pochowano je na cmentarzu w Michalu. Należy przypuszczać, że tajemnicze zwłoki przypłynęły z daleka. (S)

ze względu na ruch przechodniów zdarcie nastęcało pewne trudności, afisze P. Z. Z. zalano atramentem.

Fakty te nie wymagają dalszych komentarzy.

2 Kujaw Zachodnich

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198. — Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Lwem”, ul. Król. Jadwigi.

— Nocny dyżur lekarski pełni z środy na czwartek dr. Nowakowski, Al. Sienkiewicza; z czwartku na piątek dr. Sikorski, ul. Solankowa; z piątku na sobotę dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi.

— Telefon Straży Pożarnej nr. 613.

— Telefon postaju autodorozek nr. 501.

REPERTUAR KIN

AS: „Niebieski lis”
SŁOŃCE: „Serce matki”
STYLOWY: „Założa nieustraszonych”

KALENDARZ ZEBRAŃ

— Baczność inwalidzi i wdowy wojenne! W dniu 16 bm. o godz. 14 w górnej salce Parku Miejskiego (Teatru Zdrojowego) odbędzie się plenarne zebranie członków Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Inowrocławiu.

NOTATKI KRONIKARZA

— W Murzynie zgłoszono tylko jedną

Oddział P. C. K. w Inowrocławiu daje przykład ofiarnej pracy społecznej

Ostatnie walne zebranie Oddziału Inowrocławskiego P. C. K. było sprawdzianem wielkiej i ofiarnej pracy obecnego zarządu z prezesem, naczelnikiem Sądu Grodzkiego, sędzią Walerychem na czele.

Po zagajeniu obrad przez prezesa naczelnika Sądu Grodzkiego, sędziego Walerycha, objął przewodnictwo walnych obrad prezydent miasta Jankowski, a sprawozdania kolejno złożyły z działalności za rok ub. sekretarka p. Eckertowa, skarbniczka p. Bułńska, przewodn. Sekcji Kół Młodzieżowych p. Znaniecka i członkowie zarządu: prezes sędzia Walerych, szef wyszkolenia sanitarnego dr. Moczułski i wreszcie doskonale opracowane sprawozdanie z całokształtu prac Oddziału wypowiedział przewodniczący komisji rewizyjnej p. Kawalkowski.

Oddział liczy obecnie ogółem 501 członków, rekrutujących się z najwartościowszych jednostek społeczeństwa, a ofiarna praca zarządu przyniosła w rezultacie majątek wyrażający się sumą 12.376,97 zł.

Oddział inowrocławski P. C. K. posiada pomyślnie rozwijające się koła w Tuchynie, w Mątwach, Rojewie, w Złotnikach Kujawskich, Gniewkowie i Janikowie. Wspaniale przedstawia się majątek oddziału w postaci ekipunku drużyn sanitarnych itp. urzą-

Głośna sprawa o znieważenie Talmudu rozpatrywana będzie przez Sąd Apelacyjny

Na poniedziałek, 13 bm., wyznaczony został przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu proces odwoławczy przeciwko Wiktorowi Jędrzejewskiemu z Grudziądza, oskarżonemu o znieważenie Talmudu przez umieszczenie w kalendarzykach kieszonkowych

„Samoobrony” na rok 1938 karykatury obrazującej diabła piszącego Talmud.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu w wyniku rozprawy, która głośnym echem odbiła się na łamach całej prasy polskiej, skazał oskarżonego Jędrzejewskiego na tydzień aresztu.

Od wyroku tego skazany z miejsca założył apelację. Gmina żydowska w Grudziądzu, której pozew o symboliczną złotówkę sąd odrzucił, odwołała się również do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Proces odwoławczy, którego pierwszy etap toczył się w grudniu roku zeszłego przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu przy udziale biegłych-rzeczoznawców ks. prałata dr. Trzeciaka i rabina senatora Schorra z Warszawy, budzi olbrzymie, łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Osk. Jędrzejewskiego bronić będzie wybitny działacz młodego pokolenia spod znaku Obozu Narodowo-Radykalnego p. adw. Tytus Jerzy Wiłski z Warszawy.

Gminę żydowską zastępują adwokat żydowski Gabriel Levin z Warszawy i adw. Hersz Landau ze Lwowa.

listę kandydatów. Na terenie Murzyna złożona została tylko jedna lista kandydatów na radnych gromadzkich i wobec tego głosowanie się nie odbędzie, gdyż zgodnie z ordynacją wybiorczą, kandydaci jednej tylko złożonej listy obejmują swoje funkcje bez głosowania.

— Zakłady „Solvay” w trosce o estetyczny wygląd Mątów. Już w roku ubiegłym zakłady „Solvay” w Mątwach przeprowadziły szereg prac na terenie miejscowego parku, który uporządkowano i zniwelowano. Obecnie przystąpiono do końcowych prac, celem założenia trawników i kwiatników. Przy robotach tych znalazła zatrudnienie pewna liczba bezrobotnych.

— Władze policyjne w walce o moralność publiczną. Ubiegłej nocy zarządziły władze policyjne w Inowrocławiu nocną obławę w podejrzanych lokalach, gdzie utrzymywane są kobiety lekkich obyczajów. W wyniku dokonanych rewizji, doprowadzono do Komisariatu P. P. cztery kobiety podejrzane o uprawianie tajnego nierządu oraz spisano doniesienie karno-administracyjne w jednym wypadku za nieprzestrzeganie godzin policyjnych.

zeń, przeznaczonych do szkolenia w akcji ratowniczej P. C. K. Oddział inowrocławski posiada również własny samochód sanitarny, który spełnia na terenie Inowrocławia rolę pogotowia sanitarnego i w nagłych nieszczęśliwych wypadkach oddaje nieocenione wprost usługi społeczeństwu Kujaw Zachodnich. Liczba członków wzrosła w roku ub. o 50 procent, a imprezy dochodowe przyniosły wyższe nawet dochody od sum preliminowanych.

W roku bież. ustąpiła w myśl statutu jedna trzecia część zarządu, a w miejsce ustępujących wybrano na walnym zebraniu 12 nowych członków władz oddziału. Wybrani zostali pp. dyr. Kikingerowa, Kozłowiczowa, Talikowska, Misiakówna, Walerychowa, dr. Bydalek, Mockówna, Antoni Kowalski, insp. Majewski, ks. kapłan Zawadzki, Znaniecka i Kamiński.

Szczególnie gorąco, za tak wydatną i bogatą w efekty pracę, dziękowali zarządowi oddziału prezydent miasta Inowrocławia Jankowski i prezes okręgu P. C. K. dr. Betlejowski z Torunia. Naczelnik Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu p. sędzia Walerych wykazał, że jest wytrawnym społecznikiem i umie wokół siebie zgromadzić wzorowych pracowników.

Stowarzyszenie Pracowników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego nie ustaje w walce o poprawę bytu swych członków

W niedzielę odbyło się w gmachu Starostwa Krajowego w Toruniu roczne walne zebranie delegatów Stowarzyszenia Pracowników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego. Na intencję zjazdu odprawione zostało o godz. 9-tej nabożeństwo w kościele Najświętszej Marii Panny.

Obrady zagał prezes stowarzyszenia p. Miąskowski, witając jednocześnie delegatów i gości. W przemówieniu wstępnym przedstawił p. Miąskowski w ogólnych zarysach działalność stowarzyszenia w roku sprawozdawczym oraz wskazał na osiągnięte rezultaty. Omówił trudne warunki materialne pracowników Pomorskiego Wojewódzkiego Związku Komunalnego, prezes zwrócił się do przedstawicieli pracowników zakładów krajowych w Szubinie i Bydgoszczy, którzy wskutek zmiany granic Pomorza przejęci zostali przez Pomorski Wojewódki Związek Komunalny, oświadczając, że stowarzyszenie otoczy sprawy tych pracowników tą samą opieką, ja-

kiej doznawali dotychczas ze strony Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie dyrektora Krajowego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy p. Mencla, na zastępcę przewodniczącego p. Cichockiego i na sekretarza p. Mielcarka.

Obszerne sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia w roku ubiegłym wygłosił sekretarz stowarzyszenia p. Matowski, przedstawiając szczegółowo wysiłki, podjęte w obronie interesów pracowników samorządu wojewódzkiego oraz osiągnięte wyniki. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Probućki omówił gospodarkę finansową zarządu, zgłaszając w imieniu komisji rewizyjnej wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium. Wniosek ten został uchwalony jednomyślnie.

Bardzo interesujący referat na temat projektów ustaw, mających unormować

prawa i obowiązki pracowników samorządowych wygłosił prezes Związku Stowarzyszeń Pracowników Samorządu Wojewódzkiego p. Bederski, zaznaczając, że zrzeczenia pracownicze opracowały projekt kodeksu służby w samorządzie terytorialnym, ujmujący w jednolity system cały kompleks zagadnień personalnych w samorządzie. Projekt ten wniesiony został w obecnej sesji do Sejmu jako wniosek poselski.

Do zarządu, który wybrany został w składzie niezmiennym weszli: J. Miąskowski — prezes, Fr. Stempa — wiceprezes, M. Matowski — sekretarz, mgr. K. Chróścielewski — syndyk, F. Mielcark — bibliotekarz i zastępca sekretarza, N. Jagła — skarbnik.

Wybory do komisji rewizyjnej dały wynik następujący: I. Probućki — przewodniczący, E. Ciara i B. Ornas — członkowie. Do komisji rozjemczej zostali wybrani: mgr. St. Nowakowski — przewodniczący, Ciara i Piwnicki — członkowie, Mazalon i Zemke — zastępcy członków komisji rozjemczej.

Na delegatów na roczne walne zebranie delegatów Związku Stowarzyszeń Pracowników Pomorskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu wybrani zostali pp.: dr. Kopicz, dr. Wołek, dyr. Mencil, mgr. Chróścielewski, mgr. Nowakowski, Mazurowski, Cichocki i Stempa.

Obrady zamknął przewodniczący, dziękując obecnym za współpracę, która toczyła się w atmosferze harmonijnej, czego dowodem było, że wszystkie uchwały powzięte zostały jednogłośnie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojej najdroższej żonie i naszej ukochanej mamusi S. P.

z Kubińskich

Marcie Składanowskiej

a szczególnie Przew. Duchowieństwu oraz za liczne wieńce, kwiaty i kondolencje, składamy na tej drodze najszczerze

„Bóg zapłać”

Toruń, marzec 1939 r.

2592

maż z synkami



POWSZECHNE KOŁO OŚWIATOWE IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO CHCE STAĆ SIĘ

pionierem kultury i oświaty wśród młodzieży gdyńskiej

Jak już donosiliśmy, w Gdyni ukonstytuowała się nowa organizacja młodzieży gdyńskiej. Warto zapoznać się z programem przyszłej działalności tej nowej i niewątpliwie pozytywnej organizacji.

Gdynia, miasto nowe i miasto handlu, cierpi od dawna na brak życia towarzyskiego i kulturalnego. Dotychczasowe imprezy mają tę wielką wadę, że nie są dostępne dla wszystkich. „Wieczory czwartkowe” dzięki drogiem biletom wstępu i swemu poziomowi stały się imprezą dla dość ograniczonego grona. Kwestia stworzenia teatru w Gdyni, omawiana na łamach prasy i w publicznych dyskusjach, nie może doczekać się właściwego rozstrzygnięcia.

Życie społeczne w Gdyni, w ogóle pozostawia wiele do życzenia. Większość organizacji wegetuje. Większe nasilenie i energię można zaobserwować jedynie w organizacjach politycznych.

Dlatego też warto przyklasnąć doskonałej inicjatywie grona słuchaczy Uni-

wersytetu Powszechnego — założenia apolitycznej organizacji o charakterze społecznym, wybitnie samokształceniowym.

Wybranie do zarządu ludzi młodych, z inicjatywą, energią i zapałem do pracy, daje gwarancję właściwego ujęcia poziomu i organizacji programu.

Sygnalizujemy powstanie tej organi-

zacji, spodziewając się godnych jej czynów. Wieczory dyskusyjne, organizacja własnej świetlicy, biblioteki i czytelnicy — oto pierwsze jaskółki, z którymi Koło Oświatowe wychodzi na arenę życia społecznego i kulturalnego w Gdyni.

Organizacja ta prawdopodobnie przyjmie nazwę: Powszechne Koło Oświatowe im. Stefana Żeromskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA ODTWORZY DZIŚ Z PLYT

fragmenty wieczornicy zaolziańskiej odbytej w Toruniu

W poniedziałek odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu wieczornica zaolziańska z udziałem gen. Wł. Bortnowskiego, który jako gorący protektor harcerstwa na wieczornicy tej przemówił do młodzieży harcerskiej.

Przemówienie generała, dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk”, zawierające szereg obserwacji z czasu obejmowania Śląska Zaolziańskiego, utrwaliła Rozgłośnia Pomorska na płytach. Odtworzenie bardzo serdecznego,

znamiennego przemówienia gen. Bortnowskiego, nastąpi dziś w środę, 8 marca br. o godz. 22.00. Po nim usłyszymy fragment części artystycznej wieczornicy, w czasie której harcerki z Cieszyna wykonały śląskie tańce, a chór harcerzy — piosenki ludowe śląskie.

Nagranie przeprowadziła Rozgłośnia Pomorska w czasie wieczornicy, a utrwalenie na aparaturze Neumana nastąpiło w radio poznańskim.

Straszny wypadek pod Tczewem Koła pociągu zmasakrowały strażnika kolejowego

Tragiczną śmiercią zginął 24-letni Roman Grommuth, strażnik kolejowy z Tczewa. Otóż w ub. poniedziałek o godz. 20.48 idąc służbowo torem kolejowym z Malinowa do Tczewa, dostrzegł nadjeżdżający z przeciwnej strony pociąg. Prawdopodobnie w ostatn. chwili Grommuth przeszedł na przyległy tor i wpadł

pod koła idącego w przeciwnym kierunku tranzytowego pociągu, które zmiażdżyły mu nogi i głowę. Ciężko ranny Grommuth zmarł w kilka godzin po wypadku.

Zwłoki zabezpieczono aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, a o wypadku powiadomiono prokuratora.

Za fałszywe zeznanie aresztowanie świadka w sali sądowej

Przed Sądem Okręgowym w Gdyni odbyła się ostatnio rozprawa karna przeciwko Michałowi Bartosiowi, zamieszkałemu w Obłężu, oskarżonemu o złożenie fałszywych zeznań na rozprawie przed Sądem Grodzkim w grudniu ub. roku.

Bartoś, będąc świadkiem w rozprawie alimentacyjnej Elżbiety Kosmowskiej zeznał fałszywie, że w marcu wzgl. w kwietniu 1936 r. utrzymywał intymne stosunki z oskarżicielką.

Przesłuchiwani obecnie świadkowie potwierdzili oskarżenie. Jedynie świad-

dek oskarżonego Wojciech Grabowski, ojciec dziecka Kosmowskiej, usiłował swymi zeznaniami dopomóc Bartosiowi. Na wniosek prokuratora jednak przewodniczący zarządził aresztowanie na sali rozpraw Grabowskiego za złożenie fałszywych zeznań i dopuszczenie się krzywoprzysięstwa.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, Sąd skazał Bartośa na rok więzienia, uzasadniając wymiar kary tym, że oskarżony był już raz karany więzieniem oraz fałszywymi zeznaniami świadka Grabowskiego.

Nazwiska ofiar gdańskiej katastrofy autobusowej

W sobotniej katastrofie autobusowej, o której obszernie pisaliśmy, oprócz zabitej Franciszki Lewandowskiej, 17 osób odniosło rany. Wszystkich rannych przewieziono do lecznicy Najsw. Marii Panny, skąd po nałożeniu opatrunku wypuszczono Alberta Wilma z Bodewinkel, Herberta Hannemanna z Piekła, Renatę Klomfuss z Junkeracker, Hansa Mandelkaura, zamieszkałego w Gdańsku, Hermanna Mielkego, zamieszkałego rów-

nież w Gdańsku, Jana Bialkego z Sopot, Alfonsa Klausego z Piekła, Heinza Patzkego z Stobbendorf i Pawła Matalowskiego z Schiewenhorst. Pozostali natomiast w lecznicy Piotr Lewandowski z Schmakenburg, Berta Daniel z Schönbaum, Paweł Peters z Gdańska, Heinz Panieski i Elsa Hoppenrath z Orunii, Edyta Hübner z Wonneberg, Hermann Sched z Nickelswalde i Albert Fadenrecht z Prinzlaff.

Dwaj godni siebie kompani zasiedli na ławie oskarżonych w Gdańsku

Karani już kilkakrotnie Alfred Albrecht z Sopot i 30-letni Gustaw Jabłkowski znaleźli się razem na ławie oskarżonych sądu jednostkowego w Gdańsku mimo, że każdy z nich odpowiadał za inne sprawy.

Albrecht utrzymywał bliższe stosunki z pewną kobietą, która zauważyła pewnego dnia zniknięcie powłoki na łóżko, następnie elektrycznej lampy kieszonkowej i wreszcie 30 guld. Kobieta zwierzyła się Alfredowi, który oświadczył, że ma przyjaciela jasnowidza, któremu na pewno uda się wyjawić nazwisko złodzieja.

„Jasnowidz” Gustaw Jabłkowski zjawił się w mieszkaniu kobiety i po różnych tajemniczych machinacjach oświadczył, że kradzież popełniła jakaś blondynka, która skradzione przedmioty sprzedała już w Polsce.

Po obudzeniu się z transu zażądał J. 40 guld. za wyjawienie złodziejki. „Jasnowidz” nie przewidział jednak tego, że jego klientka za bądź co bądź nie bardzo przyjemną wiadomość odmówi mu zapłaty. — Udała się ona natomiast do policji kryminalnej, która zajęła się bardzo energicznie wyjaśnieniem kradzieży.

Ponieważ Albrecht wydawał się policji kryminalnej podejrzanym, urządziła w is-

go mieszkaniu rewizję, podczas której znalazła kilka przedmiotów, nie będących jego własnością. Prócz tego zastano w zamkniętym warsztacie Albrechta jego przyjaciela Jabłkowskiego, który rzucił się do ucieczki, lecz został przytrzymaany, przy czym dopuścił się karalnego oporu.

Ponieważ oskarżony A. nie przyznawał się do kradzieży znalezionych u niego rzeczy oraz skradzionych jego kochance, postanowił sędzia odroczyć jego sprawę celem zawiadania dalszych świadków.

J. natomiast skazany został za nielegalne przekroczenie granicy na 8 tygodni aresztu, którą sąd uznał za odciętą przez areszt śledczy i 3-miesięce więzienia za opór.



Naród pod bronią —
to twarda konieczność.
Z W I A Z E K
R E Z E R W I S T Ó W
i RODZINA REZERWISTÓW
pracuje nad wzmocnieniem
sił obronnych Państwa.

Wizyta ks. biskupa Spletta u prezydenta senatu gdańskiego

Onegdaj przed południem przyjął prezydent senatu gdańskiego Greiser ks. biskupa gdańskiego dr. Spletta, który zawiadomił senat gdański oficjalnie o wyborze nowego Papieża Piusa XII.

Prezydent senatu gdańskiego złożył ks. biskupowi oficjalne życzenia senatu gdańskiego.

Zmiana na stanowisku dyrektora ementarza centralnego w Gdańsku

Senat gdański powołał kierownika urzędu ogrodniczego miasta Swidnicy dypl. inspektora ogrodniczego Güntera Gradela na stanowisko dyrektora ementarza centralnego i spraw ementarnych w Gdańsku. Nowy dyrektor obejmie stanowisko swoje już w najbliższym czasie.

Nowi członkowie rady nadzorczej Banku Gdańskiego

W ostatni poniedziałek odbyło się walne zebranie rady Banku Gdańskiego, która zatwierdziła bilans i rachunek zysków i strat za rok 1938. Jako nowych członków rady nadzorczej wybrano dyrektora banku dr. Hermanna Kiehla z Berlina, b. ministra Adama Koca, wiceprezesa Banku Handlowego w Warszawie, em. dyrektora Banku Rzeszy Emila Beyera z Berlina i dyrektora banku Hansa Thuna z Gdańska.

Ss. „Narocz” po raz pierwszy w porcie gdyńskim

Dnia 6 bm. wieczorem przybył po raz pierwszy do Gdyni ss. „Narocz”, nowo nabyty statek frachtowy polskiej floty handlowej.

Jak wiadomo, jest to statek używany o pojemności 2.400 ton, zakupiony w Anglii przez nowopowstałą firmę armatorską.

W pierwszej swej podróży pod polską banderą, ss. „Narocz” przywiózł do Gdyni ładunek złomu z Amsterdamu, z Gdyni zaś zabierze zboże do Belgii i Holandii.

Notatnik sportowca gdyńskiego

Gdyński „Strzelec” walczyć będzie w nadchodzącą niedzielę w Wejherowie. Przeciwnikiem drużyny gdyńskiej będzie wejherowski „Strzelec”.

Pięściarze „Bałtyku” rozegrają w nadchodzącą niedzielę mecz bokserski z warszawskim „Okęciem” w Gdyni. Drużyna robotnicza wystąpi do tego spotkania, zasilona trzema pięściarzami „Gedanii”.

Kierownictwo sekcji bokserskiej K. S. „Strzelec” Wejherowo objął ostatnio p. mgr. Oelke.

„Bałtyk” rozegra w nadchodzącą niedzielę mecz piłkarski z gdyńską „Flotą” wzgl. z miejscowym KPW.

Znany pięściarz gdyński „Strzelec” — Leon Schon zamierza przenieść się do „Kotwicy”.

Ogromne zainteresowanie wśród gdyńskich sportowców budzi start w Gdyni naszego najpopularniejszego obecnie pięściarza Antoniego Kolczyńskiego, który walczyć będzie w dniu 19 bm. z Wasiakiem.

Ostatnio wskutek jednego czynnego narażenie boiska piłkarskiego na stadionie miejskim szereg miejscowych klubów nie może otrzymać tego boiska na rozgrywki. Terminy zajęte zostały już na kilka tygodni.

Na dawnym boisku „Bałtyku” na Grabówku postanowiono ostatnio wybudować nowe bramki dla piłki nożnej i w ten sposób umożliwić treningi licznym piłkarzom, zamieszkującym w tej dzielnicy miasta.

GIEŁDA

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA
z dnia 4 marca

Woly: pełnomięsiste, wytuczony, najw. wartość rzeźnej 40—42; mięsiste 37—39.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartość rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartość rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste 32—36; mięsiste 25—31; licho odżywione 15—24.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczony, najw. wartość rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Cielęta: dobrze tuczone 60—64; średnio tuczone 50—59; liche 35—49; najlichsze 18—32.

Świnie: tuczone ponad 301 funt. 2. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. 2. w. 62; od 241—270 funt. 2. w. 60; od 221—240 funt. 2. w. 57—58; od 201—220 funt. 2. w. 54; od 160—200 funt. 2. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. 2. w.

Spęd: 4 woly, 33 buhajów, 72 krowy, 16 jalówek 335 cieląt, 3 owce, 1517 szt. trzody chlewnej.

Chojnice

Od wybuchu ognia stracił wzrok.

W Czernsku wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 18-letni Franciszek Jajdzewski, pracownik firmy Jagalski. Jajdzewski, chcąc rozpalic ogień w piecu, wlał na żarzące się węgle naftę. Buchający płomień trysnął Jajdzewskiemu w twarz, skutkiem czego odniósł ciężkie poparzenia. Grozi mu utrata wzroku.

W Chojnicach odbędzie się okręgowy zjazd śpiewaków.

Delegaci 9 kół z pow. chojnickiego, Tucholskiego i sepoleńskiego odbyli w niedzielę w Chojnicach walne zebranie okręgu chojnickiego Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Prezes okręgu, p. prof. Wagner, otwierając zjazd, uczcił na wstępie pamięć śp. Ojca Św. Piusa XI i ks. kan. Lewandowskiego. Marszałkiem zebrania wybrano p. sędziego Naftyńskiego z Więcborka. Na zebraniu przyjęto do Związku jako nowych członków chóry KPW „Echo” z Chojnic i „Dzwon” z Konarzyn. Kolejno zarząd okręgowy i delegaci kół składali sprawozdania z rocznej działalności pełnej sukcesów i rozwoju.

Uchwalono z okazji 20-letniego istnienia Tow. Śpiewu „Lutni” w Chojnicach i 15-letniego jubileuszu Okręgu odbyć Zjazd śpiewaczy w dniu 18 czerwca 1939 r. w Chojnicach.

Udział Gdańska i Gdyni w handlu zagran. Polski w styczniu r. 1939

Obliczony już za styczeń 1939 r. udział obu portów polskiego obszaru celnego, Gdyni i Gdańska w handlu zagranicznym Polski zmniejszył się w porównaniu ze styczniem 1938 r. w przywozie o 1,4 proc., w wywozie o 16,3 proc.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego udział ten ze szczegółowym uwzględnieniem Gdyni i Gdańska przedstawia się następująco:

Przywóz	styczeń 1939		1938	
	t	%	t	%
Ogółem	282.269,0	100,0	292.734,0	100,0
Udział portów p.o.c.	170.088,6	60,2	180.279,9	61,6
Gdańsk	61.321,3	21,7	67.033,8	22,9
Gdynia	108.767,3	38,5	113.246,1	38,7
Wywóz				
Ogółem	1.747.422,6	100,0	1.245.897,7	100,0
Udział portów p.o.c.	1.191.493,4	68,2	1.053.150,8	84,5
Gdańsk	507.483,9	29,1	413.997,6	33,2
Gdynia	684.009,5	39,1	639.153,2	51,3

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		5. III.	6. III.
Kraków	-1,84	-2,85	-2,88
Zawichost	1,47	1,76	1,76
Warszawa	1,62	1,58	1,59
Płock	1,27	1,55	1,63
Woda średnia			
Stan wody dnia			
		6. III.	7. III.
Toruń	-1,37	1,94	2,04
Fordon	1,37	1,94	2,01
Chelmno	1,28	1,75	1,82
Grudziądz	1,44	2,04	2,05
Kurzebrak	1,85	2,21	2,19
Piekło	0,90	1,64	1,59
Tczew	0,82	1,83	1,71
Danziger Haupt	3,60	3,78	3,78
Wielgie	2,36	2,22	2,80

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Środa 8 marca
Jana B.
Jutro — Czwartek 9 marca
Franciszki

— Muzeum Miejskie przy ul. Farniej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

DYŻURY APTEK

— Apteka Centralna, ul. Gdańska.
— Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

WAŻNE TELEFONY:

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisarjat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „W sidłach miłości”.
BAŁTYK: „King-Kong”.
KRISTAL: „Sierżant Berry”.
KAPITOL: „Serce matki”.
LIDO: „Student z Pragi”.
MARYSIENKA: „Żałoga nieustraszonej”.

KALENDARZYK TEATRALNY:

ŚRODA: „Hrabia Luxemburg”.
CZWARTEK: „Miła rodzinka”.
PIĄTEK: „Miła rodzinka”.
SOBOTA: godz. 16.30 „Błękitna maska”.
godz. 20 „Miła rodzinka”.
NIEDZIELA: godz. 16 „Hrabina Marica”.
godz. 20 „Miła rodzinka”.

Notatki kronikarza

— Ślub. W kościele Serca Jezusowego w Bydgoszczy pobłogosławiony został związek małżeński między panną Barbarą Połuszną, córką znanych obywateli Trzemeszna, a p. Tadeuszem Janasem. Pan młody jest właścicielem chętnie przez miejscowe obywatelstwo uczęszczanej restauracji przy ul. Sienkiewicza. „Szczęść Boże!”

— Śmierć znanego obywatela. W Bydgoszczy zmarł znany obywatel miejscowy śp. Jul. Pinczewski, mistrz zduński. Zmarły brał udział w walkach o niepodległość jako podoficer i odznaczony był krzyżem zasługi. R. i. p.

— Ks. pułk. Szykiewicz kanonikiem. Wszyscy pamiętamy duszpasterza zlikwidowanej Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy ks. pułk. Wiktora Szykiewicza. — Przez 17 lat pobytu w naszym mieście, zaszkarbili sobie sympatię miejscowego społeczeństwa. To też z radością donosimy, iż ks. pułk. Szykiewicz, w uznaniu zasług położonych dla Kościoła mianowany został kanonikiem.

— Na samolot „Bydgoszcz”. Już niejednokrotnie Bydgoski Obwód Miejski notował na łamach prasy miejscowej piękne dowody zrozumienia obywatelskiego wśród świata pracy z terenu naszego miasta. — Dziś przytaczamy dalszy przykład godny naśladowania. Oto Cech Stolarzy w Bydgoszczy złożył na rzecz samolotu szkolnego „Bydgoszcz” kwotę 200 zł. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP jest przekonany, że wzruszająca inicjatywa Cechu Stolarskiego nie pozostanie bez oddźwięku w innych pokrewnych cechach i stowarzyszeniach. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP tą drogą składa na ręce Zarządu Cechu Stolarzy w Bydgoszczy, serdeczne podziękowania.

— Polski Biały Krzyż prosi wszystkie organizacje, które w dniu imienia Naczelnego Wodza pragną zamianifestować swoje przywiązanie do Armii o wydelegowanie pocztu chorągwanego w dniu 17 bm. o godz. 19.15 do Teatru Miejskiego (wejście od ul. Marsz. Pocha). Zgłoszenia przyjmuje sekretariat P. B. K., ul. Słowackiego 3.

— Skradli w nocy rusztowanie. Gdy robotnicy zatrudnieni przy budowie domu przy ul. Leszczyńskiego przyszli rano do pracy, zauważyli ze zdumieniem brak dwupiętrowego rusztowania. W noc złodzieje rusztowanie rozebrali i skradli. Policja prowadzi dochodzenia, a uszkodzony przedsiębiorca budowlany pociesza się, że złodzieje zadowolili się rusztowaniem, a nie ruszyli wznoszonego budynku.

— Kradzież w szkole. Kierownik szkoły im. Kr. Jądwi i p. Antoni Zawadzki zgłosił w policji, iż z szufłady biurka w szkole skradziono szereg drobiazgów oraz 45 zł gotówki.

— Akademia w dniu imienia Naczelnego Wodza — Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza w Teatrze Miejskim w dniu 17 marca o godz. 20. Polski Biały Krzyż nie rezerwuje biletów — nabyć je można już obecnie w kasie Teatru Miejskiego.

Makulaturę, szkło, żelazo — zbiera młodzież zrzeszona w Kołach Szkolnych Polskiego Białego Krzyża

Młodzież bydgoskich szkół powszechnych miała pewne urozmaicenie jednostajnych przedpołudniowych godzin, gdy przed gmach szkoły zajeżdżał samochód ciężarowy Batalionu Pancernego.

Radośnie wybiegła delegacja młodzieży, aby złożyć do samochodu swoje skrzętnie przez kilka miesięcy zbierane „skarby”: gazety, książki, żelazo, butelki.

Buzie dziatwy wyrażały zadowolenie i dumę, oczy błyszczały życzliwie ku żołnierzom, a fotograf... przemiliły ten obraz uwiecznił na kliszy.

Migawki sądowe

70-LETNI STARZEC I 10-LETNIA DZIEWCZYŃKA

Przed trybunałem bydgoskiego sądu odpowiadał 70-letni Jakub Herter, oskarżony o czyny lubieżne na osobie 10-letniej dziewczynki. W wyniku rozprawy, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, sąd skazał zwyrodniałego starca na 7 miesięcy więzienia. Z uwagi na wiek oskarżonego, sąd zawiesił mu karę na przeciąg 3 lat. (r)

Z REWOLWEREM NA ODSIECZ BRATU

Korzystając z ciemnej i deszczowej nocy, dwaj bracia Kolasowie, Alojzy i Stanisław, wybrali się z wozem do lasu po drzewo. Przypuszczali, iż wobec fatalnej pogody gajowi pozostaną w domu, a zatem nic nie stanie na przeszkodzie kradzieży. Tymczasem srodze się omylili. Zaledwie zaczęli ładować drzewo, zjawił się podeściczny Kolańczyk. Sprytniejszy Alojzy Kolas zdołał zbiec, Stanisław natomiast leśniczy zatrzymał i odprowadził na leśniczówkę. Pragnąc uwolnić brata, Alojzy Kolas zza drzewa strzelił do leśniczego z rewolweru, na szczęście chybił. Obecnie odpowiadał za to przed Sądem Okręgowym i został skazany na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

NAPADLI TOWARZYSZA I OBRABOWALI GO

W jednej z restauracji w Bydgoszczy mieszkancie Brzozy Jan Mroczkowski poznał dwóch „dżentelmenów”. Byli to 28-letni Franciszek Więckowski i 26-letni Jan Zakowicz. Ponieważ okazali się wielce sympatycznymi towarzyszami do kieliszka, przeto Mroczkowski zaproponował zmianę lokalu. Po odwiedzeniu trzech jeszcze lokalów, Mroczkowski z uwagi na późną porę postanowił wracać do domu. Towarzysze ofiarowali się, iż go odprowadzą. Za miastem, na szo-

Zbiór z 18 szkół okazał się obfity! Za sprzedaną makulaturę zebrano 93,60 zł za żelazo i szkło 4,44 zł. Sumę 98,04 zł złożono na konto P. B. K. w K. K. O. miasta Bydgoszczy.

Kochanej Młodzieży z tego miejsca Koło Bydgoskie P. B. K. wyraża serdeczne podziękowanie, prosząc, aby i nadal tak pilnie i obficie zbierała gazety, stare książki, butelki i żelazo, kierując się w swoim czynnie tym, że idzie o cel wzniosły: o oświatę dla kochanego, dzielnego obrońcy Ojczyzny, krzewioną przez Polski Biały Krzyż.

się prowadzącej do Brzozy, Więckowski przewrócił Mroczkowskiego do rowu, a Zakowicz zrewidował go i zabrał portfel z pieniędzmi. Sąd Okręgowy skazał Więckowskiego na 9, a Zakowicza na 7 miesięcy więzienia.

„CHOBY CIASNA — BYŁE WŁASNA”

Przysłowia są mądrością narodów, nie przeto dziwnego, iż trzydziestokilkuletni Jan P. postanowił w myśl przysłowia „choby ciasna — byle własna” postawić sobie chałupkę. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie środki, przy pomocy jakich chciał urzeczywistnić swoje marzenia. W myśl zasady „co twoje — to moje” udał się na teren tartaku „Lasy Polekie” wziął kilkanaście desek. Ponieważ jednak życiowe zasady Jana P. kolidują z kodeksem karnym, przeto sąd wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia.

Z Teatru Miejskiego

Dziś w środę dana będzie operetka Fr. Lehara „Hrabia Luxemburg”, wystawiona z wielkim przepychem na jubileuszową uroczystość reżysera M. Domostawskiego. Obsadę premierową stanowią pp. Gabrieli, Morozowiczowa, Wańska, Dembowski, jubilat Domostawski, Winczewski, Kowalczyk, Kuźmiński i Barda. Ciekawe tańce układu baletmistra Zwolińskiego „Kankan” i „Bolero” w wykonaniu Wandy Bończy i zespołu baletowego. Kapelmistrz Kulecki. Wnętrze projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Od czwartku 9 hm. rozpoczną się gościnne występy największej artystki sceny polskiej Stanisławy Wysockiej w nowej premierze, komedii „Miła rodzinka” autora Maza de la Roches’a. Bilety po cenach komediowych do nabycia w kasie teatru. — Zniżki są ważne.

W sobotę, godz. 16.30 po raz ostatni po cenach o 50 proc. niższych widowiskowa operetka „Błękitna maska” w obsadzie premierowej.

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dniem dzisiejszym kasa teatru będzie czynna od godziny 10 do 14 i od 17.30—20.30, oraz że rezerwowane bilety będą zatrzymywane do godz. 12 w południe w dzień danego przedstawienia.

KRONIKA KULTURALNA

Stanisława Wysocka w Bydgoszczy

W jutrzejszy czwartek na scenie bydgoskiej rozpocznie cykl gościnnych wy-



Stanisława Wysocka

stępów jedna z czołowych postaci aktorstwa polskiego, genialna artystka — Stanisława Wysocka. Ujrzymy ją w jednej z popisowych ról jej przebogatego repertuaru w „Milej rodzinie”. P. Wysocka nie grała jeszcze w Bydgoszczy.

ale znamy ją wszyscy z wielu filmów polskich, dźwięczy nam jeszcze w uszach ten niski, przekonujący głos.

Swą karierę sceniczną zaczęła Wysocka (z d. Wilska) w 1895 roku, gdy jako szesnastoletnia dziewczyna, absolwentka gimnazjum otrzymała pierwszą rolę. Pierwsze kroki i pierwsze rozczarowania. Silna wola i pragnienie poświęcenia się bez reszty sztuce, nie pozwalała załamać się młodej artystce. Odbyła długą i daleką wędrowkę po różnych scenach. Gra w większych miastach b. zaboru rosyjskiego, wyjeżdża do Petersburga, potem gra w Poznaniu, w Krakowie pod dyr. Ludwika Solskiego i Józefa Kotarbińskiego. W Krakowie wybija się i zdobywa sobie sławę znakomitej aktorki dramatycznej. Okres krakowski zalicza Wysocka do najpiękniejszych w swej karierze artystycznej.

W czasie wielkiej wojny znajduje się w Kijowie, gdzie szerzy polską sztukę w słynnym „Studio”.

Po powrocie do kraju gra na wielu scenach, a obecnie stale przebywając w stolicy, nie zapomina o teatrach prowincjonalnych, i na nielicznych zresztą gościnnych występach wnosi w te teatry światło swego wielkiego talentu i niezmierną pracę reżyserską i pedagogiczną.

Jej talent wyzyskano również z wielkim powodzeniem w filmie polskim, gdzie Wysocka stworzyła wiele mistrzowskich kreacji.

Bydgoszcz uirzy znakomitą aktorkę

Koronowo - miasto wczorajsze i jutrzejsze

W głębokim jarze Brdy, przebijającej się pomiędzy wzgórzami Grabiny Św. Jana, Łokietka i Nowodworskim, tam gdzie kończą się przepiękne bory Tucholskie, niezwykle malowniczo wśród zieleni położone jest niewielkie miasteczko Koronowo.

Stary to gród, ongiś przed laty zwący się jeszcze Smeysze i stanowiący własność kujawskich biskupów. Późniejszy swój wzrost i znaczenie, zawdzięcza Koronowo bogatemu opactwu Cystersów, po których klasztor i kościół zachowały się do dni dzisiejszych.

W 1290 r. zebrana tu pomorska szlachta ofiarowała królowi Łokietkowi koronę, i dlatego z biegiem lat Smeysze zmieniły nazwę na Koronowo. W 1368 r. Kazimierz Wielki wyniósł Koronowo do rządu miast.

W ciągu dziejów tak miasto, jak i klasztor wiele ucierpiało od najazdów i nieraz burzone były prawie całkowicie. W 1432 roku klasztor tak złupiono, że przez 11 lat nie mieszkali tu wcale ojcowie, a kościół stał pusty i zniszczony. Szerząc kulturę i wiedzę klasztor Cystersów istniał do roku 1819, kiedy to rząd pruski pozbawił zakonników ich dziedzictwa. Pozostała po nich na wieki pamiątka w postaci przepięknego kościoła, posiadającego jedno z najbardziej stylowych wnętrz w spośród świątyń polskich. W zabudowaniach klasztornych mieści się dzisiaj więzienie.

Dzisiejsze Koronowo pędzi cichy żywot miasteczka prowincjonalnego. Niewiele się tu zmienia. W ciszy i spokoju płynie życie i ten spokój daje ludziom zadowolenie. Miasto aspiracji na rozrost nie ma, bo zdaje sobie sprawę, że nie ma po temu danych. Kapitał tylko zdolny jest stworzyć kapitał, a bieda tworzy zawsze tylko biedę. W Koronowie głównie mieszkają ci, którzy ledwie koniec z końcem wiążą. A gdy kto „w pióra porośnie”, ucieka przeważnie do Bydgoszczy.

Ale w tej szarzyźnie codziennego dnia, ma i Koronowo coś, czym może się szczycić. Na wysokim wzgórzu ponad miastem i wijącą się w dół wartką, błękitną wstęgą Brdy, leży Grabina — perła i duma Koronowa. Jest to największy w Polsce naturalny i starannie utrzymany park grabowy.

Na przeszkodzie ruchowi turystycznemu stoi brak wody. Jest Brda, ale żadnych urządzeń do kąpeli. Do Lipkusza (prywatne jezioro) jest 4 km. Póki więc Magistrat nie wybuduje kąpielni, nie zwabi tu turystów poza kajakowcami, którzy tu goszczą raczej w przejeździe z Tucholi do Bydgoszczy. A przecież można by coś zorganizować: pokażać kościół, Grabinę, cudne jeziora byszewskie, a potem urządzić spław do Bydgoszczy. Ruch turystyczny, to duża przyszłość Koronowa. Przemysłu tu nie ma: dwie cegielnie, dwa tartaki, olejarnia i kilka większych warsztatów, to cały przemysł. Nie jest on obliczony na eksport, a raczej tylko na miejscowy rynek. Z zewnątrz pieniądze mogłyby przyjeść od turystów. O tym warto, aby pomyślały czynniki miarodajne.

Oto w przekroju życie Koronowa, miasta o wielkowiej tradycji i pięknej naprawdę przyszłości. (jn.)

Chrońmy dzieci przed gruźlicą

w „Milej rodzinie”. Jest to przeróbka sceniczna wielkiej powieści kanadyjskiej pisarki Maza de la Roche pt. „Rodzina Whiteoaków” (Białodębskich). Autorka z talentem przedstawiła zmagania człowieka z oporami pierwotnego kraju, drogę ludzi-zdobywców, których siłą jest zwartość klanu i solidarność rodzinna, silniejsza od wszystkich burz i wstrząsów współczesnego życia. I na tym tle właśnie powstała jedyna bodaj w literaturze światowej postać stuletniej kobiety-babki i prababki — prawdziwego wodza klanu, uosobienia wszystkich cech, zalet i przywar gatunku ludzi zdobywców. Ta przedziwnie żywotna staruszka to nie tylko rola popisowa dla znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej, ale i symbol życia trwający jak dąb niezłomny i niewrażliwy na podmuchy wicherów dziejowych, a czuły na subtelne tchnienie sztuki, które reprezentuje artysta-marzytel Finch.

Stanisława Wysocka stwarza w tej sztuce jedną z najwspanialszych swoich kreacji, przyjętą z entuzjazmem przez publiczność i prasę, podkreślającą genialną wprost grę tej najznakomitszej naszej artystki, dzięki której ciekawa ta sztuka odbywa triumfalny pochód po polskich scenach.

Jak zaznaczyliśmy, gościnne występy Wysockiej rozpoczynają się w jutrzejszy czwartek i potrwać do niedzieli włącznie. Niewątpliwie staną się one prawdziwą ucztą duchową dla miłośników wielkiej sztuki.

395 tys. zł na budowę szkół 30 tys. zł na zakup pomocy naukowych przeznacza Towarzystwo Popierania Budowy Szkół

W dniu 7 bm. odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem kuratora okręgu szkolnego pomorskiego dr. Antoniego Ryniewicza posiedzenie Zarządu Komitetu Okręgowego Pomorskiego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Zarząd Komitetu Okręgowego uchwalił preliminarz budżetowy na rok 1939, który po stronie dochodów i wydatków zamyka się kwotą 528.000 zł. Preliminarz ten jest wyższy od preliminarza z roku ub. o 27 procent.

Najważniejszym punktem obrad był podział kredytów na budowę szkół powszechnych. Na ogólną ilość 123 zgłoszonych przez poszczególne gminy wniosków przez Zarząd, wobec szczupłych kredytów, mógł uwzględnić tylko 58 wniosków, przeznaczając

na budowę szkół 395.000 zł pożyczek i zasilków łącznie.

Udzielając poparcia finansowego na budowę szkół uwzględnił przede wszystkim te gminy, które w bieżącym roku wykończą szkoły i oddadzą je do użytku, a następnie te nowe punkty w których rozpoczyna budowę szkoły jest konieczną z względu na interes państwowy (powiaty przygraniczne).

Wydatną pomoc materialną przeznaczył

również Zarząd Komitetu Okręgowego Pomorskiego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych na zakup pomocy naukowych dla szkół w okręgu pomorskim, uchwalając w tym dziale 30.000 zł bezzwrotnych zasilków. Akcja zaopatrzenia w pomoce naukowe obejmie te wszystkie szkoły w Okręgu, które nie posiadają najbardziej niezbędnych środków poglądowych nauczania.

Przedstawienia popularne w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu — dla okolicy

66-procentowa zniżka kolejowa do teatru

Kształcące, wychowawcze i rozrywkowe wartości teatru zawodowego są w praktyce dla mieszkańców z poza Torunia prawie że niedostępne.

Składają się na to między innymi — następujące przyczyny: 1) dla przyjeżdżających — koszty pójścia do teatru zwiększają się przez wydatki na podróż; 2) konieczność powrotu późną nocą — przekreśla często przyjemność pobytu w teatrze, a w wielu wypadkach powrót ten uniemożliwiony jest niedogodnym rozkładem jazdy; 3) nie wszystkie sztuki odpowiadają gustom i potrzebom ludności poza-miejskiej.

Pragnąc udostępnić wartościowe przedstawienia teatralne szerokim rzeszom społeczeństwa z powiatów sąsiadujących z Toruniem, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego zorganizuje w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu kilka przedstawień specjalnych, w niedzielę i święta, w godzinach południowych, przystosowanych do rozkładów jazdy kolejowej, przy czym ceny będą wyjątkowo niskie. Organizatorami wycieczek będą kierownicy szkół i nauczyciele, którzy otrzymali z Inspektoratów Szkolnych szczegółowe wskazówki. Uczestnicy

wycieczek otrzymają 66 procent zniżki kolejowej.

Terminy przedstawień:

1. Dnia 19 marca b. r. odegrana zostanie żołnierska, patriotyczna sztuka Z. Nowakowskiego p. t. „Gałązka Rozmarynu”, która w całej Polsce cieszy się niebywałym powodzeniem.
2. Dnia 2 kwietnia b. r. wystawiona będzie znakomita sztuka o treści religijnej p. t. „Rozum i Wiara”.
3. Dnia 10 kwietnia b. r. odegrana zostanie arcywesoła komedia Moliera p. t. „Chory z urojenia”.

Początek wszystkich przedstawień o godzinie 11,15.

Inspektorat Szkolny w Bydgoszczy organizuje podobne imprezy już od dawna. Cieszą się one olbrzymim powodzeniem, tak, że niektóre z przedstawień muszą być powtórzone.

Nie wątpimy, że i przedstawienia w Toruniu przyjęte zostaną z podobną sympatią. Wycieczki przybywające do Torunia na te przedstawienia teatralne, będą mogły również korzystać z bezpłatnych przewodników po mieście.

nikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pleśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Muzyka polska — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Fantazje operowe — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Stosowanie kłuszonek” — pogadanka rolnicza — wygl. inż. Zbigniew Klupieć. 18,10 „Dama i kawaler” — felleton z cyklu „Mężczyzna i kobieta” dr. Jana Straszewskiego (z Bydgoszczy). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Gra Toruńska Orkiestra Salonowa i piosenki z płyt.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19,30 WIEN. „Dzwonek pustelnika” — opera komiczna Maillarta.
19,45 SOFIA. „Potępienie Fausta” — legenda dramatyczna Berlioz.
21,00 MEDIOLAN. „Palla di Mozzi” — opera Marinuzzi’ego.
21,00 BRUKSELA FLAM. Koncert ork. symf. z uż. Józefa Schmidta (śpiew).
21,10 PRAGA. Koncert Czeskiej Ork. Filharm.
21,15 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queen’s Hallu.
21,30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
21,43 RENNES. Koncert symfoniczny.

Dialog Goetla i Galczyńskiego

W środę o godz. 21,30 Polskie Radio nada drugi z kolei dialog Ferdynanda Goetla z Konstantym Hedefonem Galczyńskim pt. „P. A. L.”. W rozmowie tej, jak w każdej zresztą rozmowie „przy stoliku literackim” spłata się szereg wątków, podróże literackie, zagadnienia językowe, „młode” i „stare” pokolenie, problem wielkości w literaturze i problem „akademickiego fraka”. Osłą dyskusją, jak widać z tytułu, jest Polska Akademia Literat. Jej zadania i projekty.

„Eksport jako czynnik zamożności narodu”

Dziś o godz. 16,05 wygłoszona zostanie przez dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego p. Mariana Turskiego pogadanka: „Eksport jako czynnik zamożności narodu”.

Losowanie 3 proc. Premii w Pożyczki Inwestycyjnej II emisji

Dnia 6 bm. premie padły na następujące numery:
200.000 zł 21423—30.
50.000 zł 5139—48.
25.000 zł 12574—42.
10.000 zł 2341—34, 3995—47, 4000—52 5558—44, 16064—15.
5.000 zł 2—17 2323—43 4249—50 8974—17 10646—38 10820—11 11160—41 11607—26 17209—1 17412—36 19175—22 20545—49.
2.000 zł 5—1851 4969 13456 7690 19701, 13 — 97 14334 16980 17344 19933, 20 — 4904 6024 8844 10936 15395 18491 18631 18981 19398 19944, 32 — 2426 10649 12286 13990 15173, 34 — 2177 18826 19579 19629 21407, 40 — 1585 3299 12204 12422 21691, 44 — 6684 8460 13129 14525 16107.
1.500 zł 5 — 2185 7872 8882 10111 10690 11617 15783 15949 16277 21739, 21 — 6352 10129 11081 11985 12438 16628 17129 18264 19611 20053, 24 — 2296 4214 5737 6925 7561 8488 11737 13467 15112 21448, 30 — 1243 3344 5532 8064 8988 16708 16751 19415 21538, 33—1481 11376 13764 14031 14676 14899 18957 19823 20465 21541, 43 — 793 3020 4644 5473 15233 16067 17135 18404 18448 20952.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 7 marca

DEWIZY: Belgia 89,52; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 232,72; Kopenhaga 111,48; Londyn 24,97; Nowy Jork czek 5,31½; Nowy Jork kabel 5,31½; Oslo 125,52; Paryż 14,12; Praga 18,16; Sztokholm 128,52; Zurych 120,85; Mediolan 27,97; Helsinki 11,01; Montreal 5,30. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belg. belg. 89,52; Dolary amer. 5,29½; Dolary kanad. 5,28; Floreny hol. 232,72; Franki fr. 14,12; Franki szwajc. 120,85; Funtys ang. 24,97; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 111,48; norweskie 125,52; szwedzkie 128,52; Liry włoskie 16,90; Marki fińskie 11,01; Marki niem. srebrne 85,00.

AKCJE: Bank Polski 132,50; Bank Handlowy 58,00; Bank Zachodni 39,75; Cukier 41,00; Węgiel 43,00; Lipop 95,50; Modrzewjow 23,00; Norblin 103,00; Starachowice 62,00; Zieleniewski 82,00; Żyrardów 67,50; Haberbusch 70,50. — Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 68,25 setki; 3 proc. inwest. I em. 97,75 serie 101,00; 5 proc. kolejowa 67,75 drobne; 4 proc. prem. dolarowa 44,00; 4 proc. konsolidacyjna 68,50 setki i drobne; 4½ proc. poz. serie „1” 64,50; 4 proc. ziemsk. seria szósta 55,00; 4½ proc. ziemsk. seria piąta 65,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,50 drobne; 5 proc. Lublina 1933 r. 62,50; 5 proc. Łodzi 1933 r. 67,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 81,00. — Tendencja dla pożyczek utrzymana, dla listów ziemskich utrzymana, dla miejskich nieco mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY

ZBOZOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 7 marca

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g. l. 18,00—18,50; jęczmień 644-650 g. l. 17,50—18,00; owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—30 proc. wł. w. 39,50—40,50; 0-35% 38,50—39,50; gat. 0—50 proc. wł. w. 35,50—36,50; IA 0—65% wł. w. 33,00—34,00; mąka pszen. gat. II 35—65% wł. w. 28,50—29,50; razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,25—24,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne mialkie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,25; otręby żytnie z przem. stand. 10,75—11,50; otręby jęczmień 12,00—12,50; kasza jęczmień: krajana wł. w. 28,00—29,00; pęczak wł. w. 23,00—29,00; perłowa wł. w. 38,50—40,00.

Strączkowe, oleiste, konioczny, nasiona i inne. Groch polny 22—24; Wiktoria 30—34; (Folger) 24—26; wyka jara 21,00—22,50; peluska 23,50—24,50; lubin żółty 12,75—13,25; lubin nieb. 12—12,50; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 45—48; rzepak ozimy bez worka 50—51; rzepak ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 61—63; mak niebieski 93—96; gorczyca 53—57; konioczna czerwona bez kaniarki o czystości 97 procent 115—125; konioczna czerwona sur. bez ogr. kaniarki 70—80; konioczna biała surowa 300—325; konioczna szwedzka 170—190; konioczna żółta odłuszczone 60—70; przelot 70—80; rajgras angielski 100—110; tymotka czyszczona 40—45.

Pastewne i inne: makuchy lniane w tafłach 23,50 24; makuchy rzepakowe w tafłach 14,00—14,75; makuchy słonecznikowe w tafłach 40-42 proc. 21,50—22; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnotekie luzem 5,70—6,00; siano nadnotekie prasowane 6,25—6,75.

Tendencja spokojna.
Obroty: pszenica 275 ton, żyto 943 ton, jęczmień 255 ton, owies 57 ton.
Ogólny obrót 2.070 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 6 marca

Firma kupuje i płaci:
za rzepak zimowy zł 48,00—55,00
za rzepak holenderski letni zł 44,00—50,00
za siemię lniane „Bombay” zł 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst. zł 48,00—52,00
za gorczycę zł 32,00—38,00

Firma sprzedaje śrutę:
za rzepakowy zł 15,00
za lniany zł 24,00
za kokosowy zł 19,00
za palmowy zł 15,00

za firmową mieszankę pasz treściwych D/E R. T. Fijałkowski, W-ga gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu za 100 kg. zł 20,25

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 8 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Miasto wśród wzgórz” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych. 11,25 Walce Józefa Straussa (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Nasz koncert”: „W polku Hani” — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Eksport jako czynnik zamożności narodu — wygl. Marian Turski, dyrektor Państw. Instytutu Eksportowego. 16,15 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: gawęda w opracowaniu dr. Antoniego Karpowicza. 16,35 Miniatura kwartetowa w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Kra-

kowskiej. 17,00 O gospodarce planowej — odczyt wygl. red. Jerzy Prądzyński. 17,15 „Melodie Pokucia” — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Czesława Kozielskiego. 18,00 Audycja dla wsł. 18,30 „Nasz język” — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18,40 „Dyskutujmy”: „Zasilek czy praca?” — dialog w opracowaniu Jerzego Michalowskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Janina Paszkowska — śpiew i Irena Paluli — ksylofon. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Staniewicza. 21,30 „P. A. L.” — dialog radiowy „Przy stoliku literackim” — Ferdynanda Goetla i Konstantego Hedefona Galczyńskiego. 22,00 Amerykański duet wokalny. Eleonor Steele — sopran i Hall Clovis — tenor. 22,30 Wolfgang Amadeusz Mozart: symfonia A-dur Nr. 20 K. 201 (nowe nagrania na płytach). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komu-

Największym bogactwem Polski - człowiek Izolatorium przeciwgruźlicze w Zakopanem

Zakopane, w marcu Powstało to izolatorium przed niespełna 3-ma laty wspólnym wysiłkiem ludzi dobrej woli i jeszcze lepszych serc. Wskrobało się skądś potrzebne fundusze, wynajęto lokal, sprowadzono personel fachowy i zajęto się losem najniebezpieczniejszych istot — losem niemowląt urodzonych w biedzie. Od pierwszych godzin życia czatuje na nie nędza i śmierć, w pierwszych miesiącach zniwo straszliwie zbiera wśród nich gruźlica i inne choroby, przed którymi ich słaby, niedożyty organizm nie potrafi się obronić. A opieka nad dzieckiem w Polsce nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta, ani dobrobyt szerokiej warstw pracowniczych nie osiągnął pożądanego minimum, to też w wyniku tych czynników w smutnej statystyce śmiertelności niemowląt zajmujemy pierwsze miejsce wśród narodów Europy. Czy długo tak będzie jeszcze? Garska dobrych ludzi w Zakopanem nie



Personel i pensjonariusze izolatorium.

szukała odpowiedzi na to w statystykach, nie czekała aż się to zmieni po wielu latach biernego oczekiwania i narzekania, lecz własnym staraniem postanowiła przyspieszyć polepszenie się sytuacji. Na swoim

terenie znaleźli odpowiedź w salach nowopowstałego izolatorium, w dziesiątkach łóżeczek wypełnionych niemowlętami wyrwanymi nędzy i śmierci. A teraz po niedługim okresie pracy mogą spokojnie stwierdzić, że ponad 150 dzieci, które przeszły przez izolatorium i tu nabrały odporności i przetrzymały najniebezpieczniejszy okres w życiu, chowa się i rośnie tylko dzięki ich staraniom i opiece na czas udzielonej.

Do izolatorium przychodzi dzieci bezopiecznie w parę dni najwyżej po urodzeniu albo też zgłaszają się matki przed czasem połogu. Jak bardzo wyczerpane i niedożywione są dzieci zarówno jak i matki świadczą mogą wagi niektórych niemowląt: zamiast normalnych 2,5—3 kg wagi po urodzeniu najczęściej zdarza się 1,9 lub 2 kilogramy. W takich warunkach dziecko pozostawione matce, która sama nie ma co jeść, nie ma pracy, ani kąta wolnego, ani męża, któryby potrafił zarobić na utrzymanie (obecnie wśród 25 niemowląt przebywających w zakładzie nie ma ani jednego dziecka ślubnego) z góry skazane jest na zmarnienie.

I wtedy właśnie na ratunek temu dziecku spieszy zakład — „Złódek” jak go tu nazywają. Jeśli matka zgłosi się wcześniej, to do czasu rozwiązania przebywa darmo w zakładzie, gdzie ma troskliwą opiekę, dobre odżywianie i pomoc lekarską w czasie porodu. Dziecko po urodzeniu poddaje się szczepieniu przeciwgruźliczemu metodą Calmeta, matka przez sześć tygodni przebywa razem z dzieckiem karmi je i uczy się jak się należy obchodzić z nim, aby je uchronić przed chorobami wynikającymi z braku higieny lub niewłaściwego odżywiania. Przez te sześć tygodni bezpłatnego pobytu matka dziecka, jeśli do tej pory była bez pracy wynajduje sobie jakieś zajęcie, które umożliwi jej utrzymanie się i opłacanie sumy 20 złotych miesięcznie za pobyt dziecka w zakładzie. Często pomagają w wyszukiwaniu pracy władze zakładu, kiedyindziej

znów, gdy matka nie ma możliwości zarobkowania, dziecko przebywa w izolatorium bezpłatnie. Przeciętny czas pobytu niemowlęcia w izolatorium wynosi około 15 miesięcy, po tym okresie zabiera je albo sama



Wychowankowie.

matka, albo umieszcza je gdzieś pod opieką, aby nie krepowało jej w pracy zarobkowej.

Na skromny budżet izolatorium składają się dotacje różnych instytucji: Urząd Wojewódzki daje ponad cztery tysiące złotych rocznie, Ubezpieczalnia Społeczna — dwa i pół tysiąca, zarząd miejski — ponad trzy, ponadto jeszcze Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i PCK i pieniądze uzyskane z opłat za pobyt dzieci — ogółem nie przekracza to wszystko 15 tysięcy złotych na cały rok. Jeśliby wypadło przymierzyć wydatki te do korzyści jakie uzyskuje z tych kilkunastu tysięcy złotych społeczeństwo to okazałoby się, że za małe pieniądze robi się tutaj rzeczy wielkie i dobre. I nigdzie chyba indziej to popularne już dziś powiedzenie, że „największym bogactwem odrodzonej Polski jest człowiek” nie zostało tak dobrze zrozumiane jak tutaj. Tu ono nabrało treści i wymowy dokonanych faktów. L. M.

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokucają na zmianę pogody, w czasie zimna, stopy i niepogody. Nieznosnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykuja do kręka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASECKIEGO, który rozpuszcza kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamica nerkowa oraz zą przemianę materii. Oryginalny „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) i Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9 marca 1939 r. o godz. 10 rano w lokalu Składnicy Urzędu przy ul. Leona XIII 7 celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: płaszcze damskie, zegary, radio, wełny szydełkowe, stół okrągły, szafy dębowe, krzesła dębowe, czekolada, etażerka, foteliki gięte, chustki na szyję męskie, chustki do nosa męskie, rękawiczki damskie, kurtka zamiszowa, spodnie sportowe, ekarpetki damskie, czapka dziecięca, bufet oszklony, kredens, skórki bibrety, stolik pod maszynę do pisania, leżanka, herbata, cykorja Bohma, drożdże, pianino, wiadra blasz., wirówka, lis złoty, kółnik, patefon walizkowy, kapelusze damskie, fotel wycielany, maszyna do szycia, imadło ślusarskie. (11033)

I Urząd Skarbowy we Włocławku.
Zl. 540, 541, 542, 543 i 544/us

LICYTACJA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza licytację w Głównym Magazynie Zasobów w Bydgoszczy ul. Zygmunta Augusta na dzień 11 marca br. o godzinie 11,00 na sprzedaż inwentarza, podlegającego kasacji (maszyny, silniki, piecyki, wanny i t. p.). Bliższych informacji udzieli powyżej wymieniony magazyn.

(-) Wojciechowski,

Za Naczelnika Służby Zasobów.

Zl. 168/IX. (11032)

Km. 184/39. (11034)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 10 marca br. o godz. 12 sprzedawcą będzie u spedytora Sadeckiego: fryzarkę, piłę taśmową, motor elektryczny i transmisję z pasami należące do Lewandowskiego.

(-) Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Poznaniu

podaje do wiadomości swych Członków, że w środę, dnia 22 marca 1939 r. o godz. 11-ej w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Ogrodowej 11 odbędzie się

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym:

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, które się odbyło w dniu 25 marca 1938 r.
- Sprawozdanie za rok 1938:
 - techniczne
 - rachunkowe
- Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1938.
- Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1939.
- Wybór 3-ch członków Zarządu w miejsce ustępujących.
- Wybór Komisji Rewizyjnej na rok 1939.
- Wolne głosy.

2581 Prezes Zarządu: Antoni Dziurzyński

Wielki wybór. Najtaniej w firmie:
M. Sieckmann
właśc. Aniela Freinling
2587 Toruń, ul. Szczytna 4.

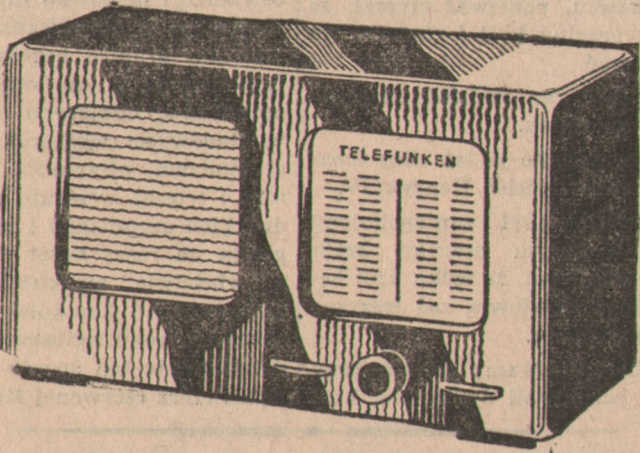
POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji

Telef. 12-77  Telef. 12-77

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „**PODKOWA**”
wyłącznie zastępstwo 7637
„DE-HA-TE” J. Englicht i S-ka GDYNIA Pilsudskiego 56

TELEFUNKEN

teraz DLA KAŻDEGO



Nowy odbiornik **T.31.**
NA BATERIE..... zł.115.-
NA PRĄD ZMIENNY zł.136.-

SPRZEDAŻE

Białe Tygodnie 2423
najkorzystniej
P. Składanowski
Toruń, Stary Rynek 24
piłtina - inletry bielizna koronki
Kredyt - Asygnaty

Wszelkie
Konserwy 2586
Szwajcarskie Składy Serowarskie
J. Stoller
Toruń
Różana 1 - telefon 25-07.
Prosta 2 - telefon 25-08.

Okazyjnie
sprzedaje: 3 parcele blisko centrum Gdyni za-
twierdzone po 4.500 zł; 2
parcele budowlane pod
kamienicę w centrum po
1.000 zł; 1 parcela w cen-
trum (punkt handlowy)
cena 36.000 zł. Również
kilka okazjnych domów
i will dochodowych po
niskich cenach i na do-
godnych warunkach. In-
formacje: Radoń, Gdynia,
10 Lutego 6. (7639)

Kurtkę skórzaną
dobrze utrzymaną, tanio
sprzedam. Zgłosz. pod
nr. 9005 do „Gazety Gdań-
skiej”. (9005)

KALINA SPORTOWY
na placu w sporcie
w domu

Skumbrie
szproty w oliwie, byczki
w sosie pomidorowym,
moskaliki oraz sardynki
w dużym wyborze, naj-
taniej poleca
FR. KŁOPOCKI,
Spadkob., Toruń, Szero-
ka 25. (2557)

Maszyny
dopisania no-
we i używa-
ne w każdej
cenie, spłaty
dogodne, na-
prawa wszel-
kich fabryka-
tów. **Katafias,** Toruń,
tel. 1447. (2588)

Sadol
oryginalny do opryski
wania drzew owocowych,
środek zupełnie skuteczny,
poleca **Hurtownia**
Jan Kapczyński, Toruń,
Szeroka 35. (2586)

Sprzedam okazjnie
motorek
do maszyny do szycia
Singera (220 volt) uży-
wany, w bardzo dobrym
stanie. Toruń, ul. Prosta
nr. 16 m. 8. (2584)

Sery
Szwajcarskie Składy
Serowarskie 2586
J. Stoller
Toruń
Różana 1 - telefon 25-07.
Prosta 2 - telefon 25-08.

Pokoje stołowe 2431
komplety już od zł 420.-
dostarcza
Centrala Mebli
wł.: **Lucja Małecka**
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chrześcijańska

Sery
szwajcarski, tyłzycki, ho-
lenderski, bryndzę owocą
oraz serki deserowe po-
leca
FR. KŁOPOCKI,
Spadkob., Toruń, Szero-
ka 25. — Kredyt na asy-
gnaty. (2557)

Sery
kawior czerwony, losoś
wędzony, węgorez, by-
klingi, śledzie zawijane,
opiekane, poleca
FR. KŁOPOCKI,
Spadkob., Toruń, Szero-
ka 25. (2557)

Oleje
jadalne, młód leczniczy
gwarantowany, pomor-
ski, poleca **Hurtownia**
Jan Kapczyński, Toruń,
Szeroka 35. (2586)

MEBLE
w wielkim wyborze
najkorzystniej
wprost 2535
z **FABRYKI MEBLI**
Zenon Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18
tel. 1332. 2031
Pamiętaj że kupno mebli
jest kwestią zaufania.

Tapczany Fotele 310
wszelkiego rodzaju
meble wycielane
poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Ryby wędzone 2526
Szwajcarskie Składy
Serowarskie
J. Stoller
Toruń
Różana 1 - telefon 25-07.
Prosta 2 - telefon 25-08.

Naftalina
oraz wszelkie specyfiki
przeciw robactwu poleca
**Hurtownia Jan Kapczyń-
ski,** Toruń, Szeroka 35.
(2586)

Na post
kawior czerwony, losoś
wędzony, węgorez, by-
klingi, śledzie zawijane,
opiekane, poleca
FR. KŁOPOCKI,
Spadkob., Toruń, Szero-
ka 25. (2557)

Km. III. 88/39 i 87/39.
PRZETARG
10 marca 1939 r., godz. 12-ta sprzedają przy ul.
Kazimierza Jagiellończyka 4 przetargiem przymu-
sowym za gotówkę; pianino czarne marki Sommer-
feld i urządzenie pokoju męskiego.
(-) **B. Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. III. 1520/38.
PRZETARG
10 marca 1939, godz. 11-ta sprzedają przy ul. Mo-
stowej 9 przetargiem przymusowym za gotówkę
umywalnia szafka, szafa sosnowa, zegar szafko-
wy, komplet sypialny i inne.
(-) **B. Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Km. III. 73/39.
PRZETARG
10 marca 1939, godz. 10,30 sprzedają przy ul. Ła-
ziennej u spedytora Kulwickiego w Toruniu prze-
targiem przymusowym za gotówkę; kredens i bufet
orzechowy, stół i inne.
(-) **B. Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Rupturowe
pasy, pooperacyjne, pro-
stotrzymacze, pończochy
gumowe. **A. Kamiński,**
Toruń, św. Ducha 21.
Kredyt na asygnaty.
(2572)

GABINETY
jadalnie, sypialnie,
tapczany, kuchnie
poleca 847
T. Kasprówic
Toruń, Prosta 5

Dla krawców i szewców
maszyny do szycia syst.
Singera oraz magły do-
mowe do napędu ręczne
go i motorowego po na-
der niskich cenach pole-
ca firma: **W. Maciejew-
ski,** Maszyny, Narzędzia
Rolnicze, Świecie n/W.,
ul. Dworcowa 35. (5649)

RÓŻNE
Trwała
ondulacja
od 2,50
Specjalne salony fryzjer-
sko-kosmetyczne

„Rococo”
Toruń, ul. Różana 1, L.
piętro, wejście z koryta-
rza. (2589)

Manicure
Lakier
18 kolorów
poleca
Zakład
Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

RYNEK PRACY
Sierota
sumienna, szuka zatrud-
nienia jako ekspedient-
ka do składu papieru,
galanterii wzgl. blawa-
tów lub do obsługi gości
w cukierni itp., także do
towarzystwa i pielęgnacji
starszej osoby — z
utrzymaniem. Oferty pod
„Sybyla” do „Gazety Po-
morskiej” Toruń. (2590)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie f-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i przędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miesiąca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku oznik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. z datkami książkowymi	3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90	"
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20	"
Z odbiorem w administracji „Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w ad- ministracji lub odnośnikiem do domu	2,00
Z doręczaniem przez pocztę	G. 2,00
z dodatkami książkowymi	G. 2,32
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.	G. 2,90

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłaconna przewidziana w cenniku 20 proc.
nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania swrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uszadniczone reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dni 3-miu od daty ukazania się ogło-
szenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym
ściągnięciu należności rabat upada. Za terminowy druk i prze-
pisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Kto jest królem?

Król francuski Henryk IV zabił pewnego razu na polowaniu i nie słyszał nawet głosów wskazujących na to, że w pobliżu znajdują się towarzysze łowów. Spotkał jednak na leśnej drodze wieśniaka, który nigdy nie widział króla. Wieśniak zwierzył się zaraz, że o ile myśliwy udaje się do miasta, to prosi go o zabranie ze sobą na drugim wierzchowcu, ponieważ słyszał, że do tego miasta przybył król i chciałby go koniecznie zobaczyć.

„Chciałbym choć raz widzieć naszego króla” — rzekł wieśniak.

„Więc jedź ze mną, bo ja też chcę zobaczyć króla” — odpowiedział Henryk IV.

Ponieważ wieśniak był zaniepokojony tym, czy pozna w dużym orszaku króla Henryka IV wyjaśnił mu, że tylko król będzie miał kapelusz na głowie, zaś wszyscy inni będą bez kapeluszy.

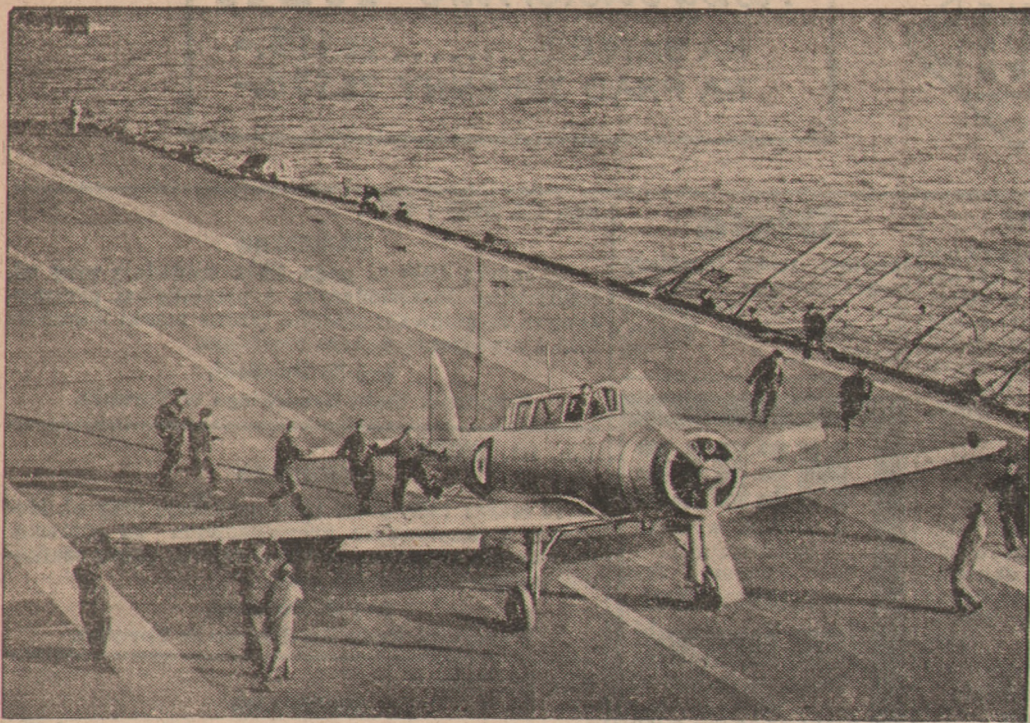
Gdy przyjechali do bramy miasta, przy której na króla oczekiwali dworzani, król

zapytał wieśniaka, gdzie jest król. Na to wieśniak odpowiedział: „Jeden z nas 2-ech, ponieważ my tylko mamy kapelusze na głowach”.

Komuniści za 3 dolary dziennie

Rektor uniwersytetu Columbia, F. Russel, oświadczył niedawno prasie, że metody komunistów amerykańskich przechodzą wszelkie granice bezczelności. Do metod tych należy m. in. opłacanie specjalnych agitatorów, udających studentów podczas wykładów na wyższych uczelniach. Płatni ci studenci, otrzymują 3 dolary dziennie, albo i więcej, wciskają się do różnych studenckich organizacji i ugrupowań, gdzie agitują na rzecz hasel pseudo pokojowych, a właściwie maskujących światopogląd bezbożniczy i komunistyczny. W ciągu ostatniego roku agitatorzy ci, udający akademików, w ten sposób szerzyli propagandę na rzecz czerwonej Hiszpanii.

Najnowszy angielski „nurkowiec” na pokładzie lotniskowca „Courageous”



Nowy bombowiec angielski „Skua”, służący do bombardowania w locie nurkowym, został ostatnio poddany próbom podczas wielkich manewrów lotniczych.

Megan Taylor w Ameryce



Mistrzyni świata w jeździe figurowej pań przybyła do Nowego Jorku, powitana przez liczne grono fotoreporterów.

Maszyna do obliczania zarobków

Na tegorocznych targach lipskich po raz pierwszy zademonstrowaną jest maszyna do obliczania zarobków i wszelkiego rodzaju potrąceń. Nowa maszyna wywołała w kołach zawodowych duże zainteresowa-

nie. W związku z tym warto przypomnieć, że w Moskwie wprowadzono ostatnio maszynę do notowania obecności urzędników przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Król pucybutów

1500 „pucybutów” nowojorskich urzędziło w jednej z sal konkurs czyszczenia bu-

tów. Pierwszą nagrodę za szybkość i gruntowność w czyszczeniu butów zdobył 16-letni Frank Bell, który został ogłoszony „królem pucybutów”. Młody „pucybut” otrzymał nagrodę w wysokości 1000 dolarów, wyznaczoną przez jedną z fabryk pasty do czyszczenia obuwia. Poza tym pisma nowojorskie, które szeroko rozpięły się o konkursie zrobiły mu doskonałą reklamę.

Krupp wybudował najpotężniejszy parowóz

Zakłady Kruppa w Essen (Nadrenia) wypuściły ostatnio dwie nowe lokomotywy popieszne, przeznaczone specjalnie dla ciężkich pociągów typu L-Zug. Parowozy te mogą prowadzić pociąg łącznej wagi 650 ton po równinie z szybkością 120 km na godzinę, a na pochyłościach, dochodzących do 10 promille — z szybkością 60 km. na godzinę.

PRZYHEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚĆ
VARICOL
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAŻDEJ APTECE

12084

J. F. WITTKOP

Autoryzowana adaptacja
Eugeniusza Bałuckiego

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— U nas takich panów wyrzuca się za próg — wtrącił Szwed.

— Unikałam awantury. Adaś mógł to zrobić na samym początku i może Rowel zostawiłby mnie w spokoju, ale to był właśnie okres, o którym panu mówiłam — mąż był stale poza domem. Wreszcie moja cierpliwość wyczerpała się, i pokazałam drzwi Rowelowi. Gdyby pan widział, jaką straszną scenę mi zrobił! Próbowałam mu wytłumaczyć, że mnie obraża swoim zachowaniem się, że niczym go nie upoważniłam, by mnie traktował w taki sposób. W rzeczywistości prosiłam go już nieraz, by do mnie nie przychodził. Ale Rowel stracił nad sobą panowanie. To był taki dziki wybuch, że zaniemówiłam z przerażenia. Zdaje się, wtedy postanowił zgładzić Adasia.

— Groził? — zapytał Soederlund.

— Ach, mój Boże, czego on nie mówił?! Krzycał, że Adasia zamorduje, a mnie każe związać i przywieźć do swego pałacu... Byłam zupełnie bezradna. Gdybym się zwróciła do Adasia, to, po pierwsze Rowel wyparłby się wszystkiego — stać go było na to; po wtóre, doszłoby z pewnością do pojedynku.

Umilkła. Soederlund nie chciał zadawać pytań, czekał cierpliwie na dalszy ciąg.

— To się stało w jesieni — podjęła pani Morzeńska. — Ziemianie często zapraszali sąsiadów na polowania, czasem to łączyli z przyjęciami i wtedy panie też przyjeżdżały. Pewnego razu Rowel urządził wielkie polowanie z paniami. Ja nie pojechałam. Może źle zrobiłam... chociaż wątpię, czy moja obecność mogłaby cokolwiek zmienić. Zdaje się, Rowel już wtedy wszystko obmyślił. Nie wierzę, by to był zbieg okoliczności, że ra-

zem z Adasiem znalazł się na samym skrzydle. Poza tym obaj zajęli stanowiska wcześniej od innych myśliwych. To jest bardzo podejrzane. Prawda, panie Svenie?

Soederlund w milczeniu skinął głową.

— Obaj stali na skraju zagajnika brzoźowego rozdzieleni małą polanką. Za nimi się zaczynał las wysokopienny. Adaś nie mógł opowiedzieć dokładnie, jaki był przebieg tej całej historii — płał się w zeznaniach i to mu bardzo zaszkodziło, oczywiście. Sąsiedzi nic nie widzieli, alarmu narobili naganiacze, którzy po pierwszym mioce znaleźli Rowela. Już nie żył... Według Adasia to się tak przedstawiało: doznał nagle wrażenia, że ktoś do niego mierzy. Przeczucie czasem ostrzega człowieka przed niebezpieczeństwem. Odwrócił głowę w stronę Rowela i padł na ziemię — w samą porę, bo w następnej chwili huknął strzał. Niestety nie udało się później znaleźć śladu kuli i to też bardzo obciążało Adasia. Rowel zarepetował sztucer, ale go już nie zdążył podnieść. — Adaś wystrzelil nie podnosząc się z ziemi i położył go na miejscu. Polowanie zostało przerwane i goście rozjechali się, oczywiście. Adaś wrócił do domu i opowiedział mi wszystko. Wiem na pewno, że nie kłamał.

Anieli znowu umilkła.

W przeciwległym kącie sali rozległ się głośny śmiech kobiety, który zadźwięczał przykrym zgrzytem na tle cichej rozmarzającej melodii tanga. Spadł ze stołu i stłukł się kielich — dwóch kelnerów rzuciło się zbierać odłamki.

Wkrótce wszystko się uspokoiło. Znow się polaty tęskne pieśni o bezbrzeżnych jednostajnych stepach Argentyny. Dziwaczne potworki morskie snuły się w zielonkawej poświacie dokoła ścian rzucając niesamowite cienie na sale.

— Widziałam go wtedy po raz ostatni... na wolności — podjęła pani Morzeńska. — Nie mogę sobie wyobrazić Adasia w celi więziennej. Jeszcze teraz wydaję mi się często, że to wszystko było upiornym snem. Przy pożegnaniu Adaś już był taki, jakim go lubiłam najwięcej. Nawet próbował żartować. Straszny wypadek wytrącił go z martwoty i zbudził w nim gwałtowną chęć do życia. Miał nadzieję, że udowodni swoją niewinność, że przekona z łatwością wszystkich, iż działał w obronie koniecznej. Chwilami robił wrażenie czło-

wieka oszołomionego życiem, którego wartość dopiero teraz zrozumiał. Ale wiara w siusność sprawy rozwiła się prędko pod wpływem świadomości, że jednak zabił człowieka, nie mając ani jednego świadka, który mógłby stwierdzić, że w tych warunkach nie mógł inaczej postąpić...

— Była pani na rozprawie?

— Tak... czułam się otumaniona. Po wyroku obrońca złożył apelację i wniósł prośbę o zwolnienie Adasia do następnej rozprawy. Wtedy właśnie widziałam go po raz ostatni, zaproponowałam wspólną ucieczkę za granicę, jak tylko go wypuszczą. W każdym razie byłam przyczyną nieszczęścia, wprowadziłam bezwiedną, jednak w moich oczach to zmniejszyło winy. Nie mogłam się pogodzić z myślą, że przeze mnie Adaś będzie cierpiał, bo przeczucie mówiło mi, że wyrok drugiej instancji wypadnie jeszcze gorzej. Więc błagałam, by uciekał za granicę. Słyszeć o tym nie chciało. Do tej pory nie wiem, na co liczył właściwie? Przecież było jasne, że to mu nie ujdzie bezkarnie. Tłumaczyłam na wszelkie sposoby, lecz nie pomogło. Uparł się twierdząc, że ucieczka przesądzi sprawę na jego niekorzyść. Zgadzał się wyjechać z Polski ale po wyroku, bo mówił, że nawet po uniewinnieniu ludzie nie dadzą mu żyć spokojnie. Przewidywał dla mnie takie same przykrości, prosił... a właściwie żądał, bym nie czekała na rozprawę apelacyjną, lecz wyjechała niezwłocznie za granicę z jego ciotką, z tą samą staruszką, u której teraz mieszkam. Musiałam ustąpić, po kilku dniach wyjechałam z jego ciotką, która od wielu lat zimę spędza zazwyczaj w Paryżu.

— Udała się ucieczka?

— Nie wiem, do tej pory nie miałam żadnych wiadomości. Z ciotką trudno rozmawiać na ten temat, bo staruszka unosi się okropnie. Ubóstwia Adasia, nie daruje mi do końca życia, że wpadł przede mną w tę straszną historię. Sama nie powiedziała mi nigdy, co się stało wreszcie i jaki jest los męża. Dostaje gazety polskie ale je chowa. Po przyjeździe do Paryża w ciągu kilku tygodni nie pozwoliła mi wyjść z domu. Musiałam wszystko znieść w nadziei, że ujrzę ostatecznie Adasia, a teraz już nie wierzę, by mu się udało uciec z więzienia. Nawet nie będzie próbował, od-siedzi te dziesięć lat.

(Ciąg dalszy nastąpi)